Kronika Polonii

Biuletyn informacyjny

Rok XIV Nr 3 (59) *The Polish Chronicle* Wrzesień 1998

Print Post Approved PP 229219/00019

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Przegląd wydarzeń

Szkoła Belconnen

Choroba niewstydliwa – felieton

Kącik dla młodzieży

Wiersze Ani Kamińskiej

Wizyta z Polski

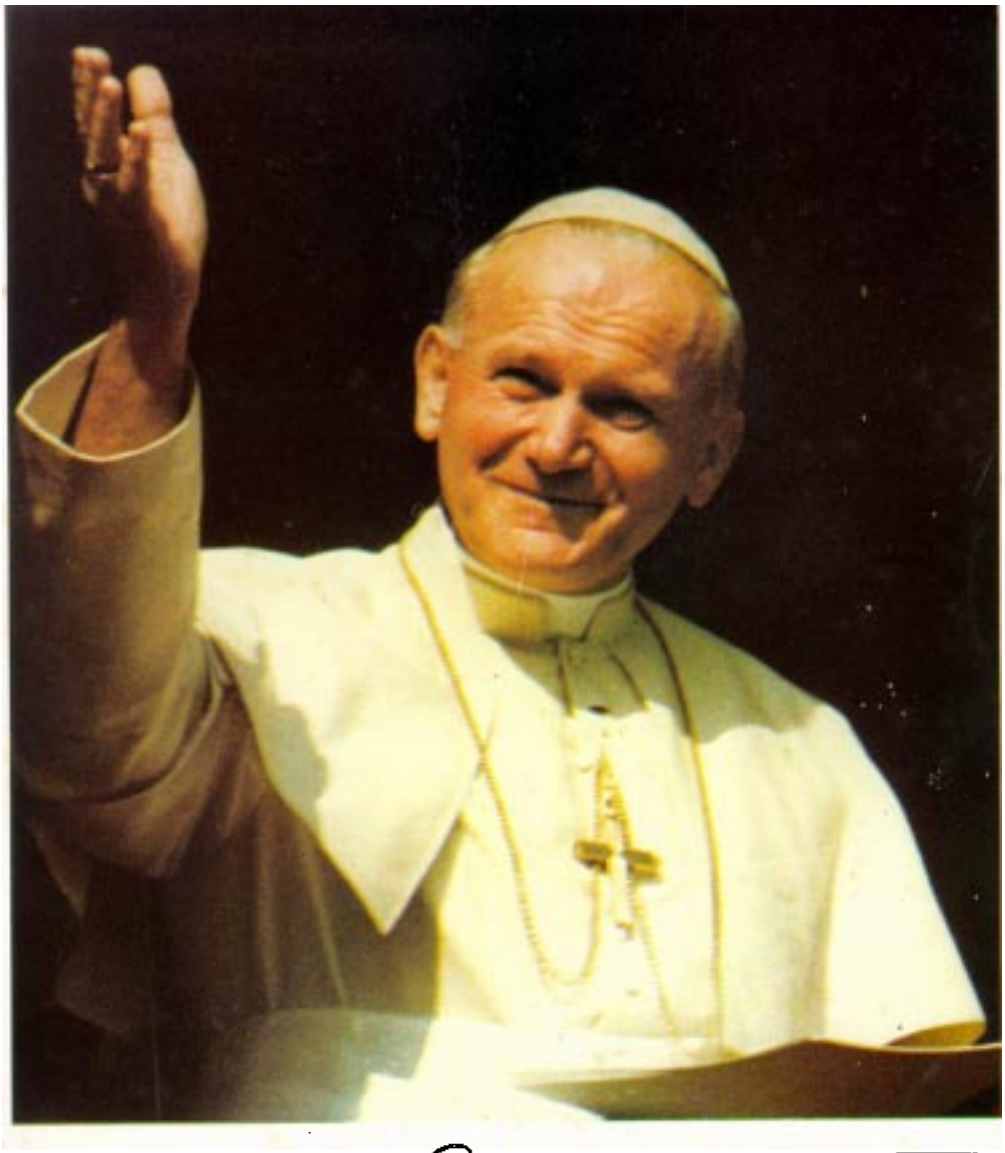

Joannes Paulus pp II

20 LAT PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne

Prezes	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
	Internet: arek@clover.com.au	
Sekretarz	Jolanta Kaczmarek	6285 1719
Skarbnik	Andrzej Kopras	6254 6968

Kronika Polonii

Redaktor Naczelny	Jerzy Klim	6281 0795
	Internet: gklim@pcug.org.au	
Wiadomości z Polski	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
Reportaże, felietony	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
Dział młodzieżowy	Halina Stawska	6281 0400
Dział komputerowy	Marek Samoć	6285 2421
Przygotowanie zdjęć	Andrzej Kopras	6254 6968

Klub Orła Białego

Prezes A.S. Mikołajczak 6241 2217

Dom im. Mikołaja Kopernika, 34 David Street, Turner ACT 2601. Tel: 6248 8563. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do czwartku od godz. 15.00 do 22.00. W piątek od godz. 15.00 do 23.00. W sobotę od godz.10.00 do 23.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 22.00.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Prezes F.I. Machutta 6291 6034

Klub SPK: Tobruk House, 15 Moore Street, Canberra City ACT 2601, Tel: 6248 6711, 6248 6599. Fax 6248 6233. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do piątku od godz. 9.00 do 21.00. W sobotę i niedzielę Klub jest nieczynny.

Koło Polek

Prezeska L. Zapaśnik 6248 5152

Szkoła Polska na Phillip

Przewodniczący M. Stawski 6281 0400

Rada Szkolna Szkoły Polskiej w Belconnen

Przewodnicząca M. Rzęśnicka 6257 5559

Grupa Taneczna Wielkopolska

Przewodnicząca K. Mikołajczak 6247 8132

Towarzystwo Sztuki i Rzemiosła Artystycznego

Przewodnicząca Eta Rogoyska 6242 9013

Polski Komitet Radiowy

Przewodniczący Arkadiusz Fabjanowski 6293 2323

Audycje Polskiej Fali emitowane są na fali 2XX, 1008 kHz w poniedziałki od godz. 20.00 do 20.30

Polski Ośrodek Duszpasterski im. Jana Pawła II

Duszpasterz ks. Waldemar Szczepaniak 6295 2603

Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Kronika Polonii

Council of Polish Organizations
in the ACT Inc.
GPO Box 1594 Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.
Redaktor: Dr Jerzy Klim JP.
Nakład: 1000 egzemplarzy.
Druk: CPN Publications Pty Ltd, Fyshwick.
Kronika Polonii ukazuje się co kwartał w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu
Internet: http://www.clover.com.au/kronika

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią Redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian.

Przegląd wydarzeń w Polsce

Ostatnie 3 miesiące to niby okres wakacyjny w Polsce - pogoda nie była najgorsza ale wydarzenia, o których będę pisał, nie należą do wydarzeń sezonu ogórkowego. Otóż gdy nasi Rodacy rozpoczęli przygotowania do wyjazdów wakacyjnych, a te w Polsce odbywają się najczęściej przy pomocy PKP, czyli Polskich Kolei Państwowych, wystąpiła pierwsza przeszkoda. Maszyniści kolejowi zrzeszeni w Związku Zawodowym Maszynistów Kolejowych wystąpili z pakietem żądań płacowo-socjalnych, jednocześnie strasząc strajkiem generalnym kolei. Ponieważ żądania były wygórowane i żeby wynegocjować część pakietu dla dobrego aktywisty związkowego wiadome było, że zajmie to dłuższy czas. Ale prezydent Związku Maszynistów (tak *prezydent* nie przewodniczący) proklamował strajk generalny i tak przez cztery dni Polska była pozbawiona regularnego ruchu pociągów. Co z tego strajku wynikło? Ano straty dla samego PKP, które jest i tak deficytowe, czyli Państwo dokłada, ale jest jeden plus, przyspieszyło sprawę prywatyzacji kolei.

Czytając jednak tę wiadomość w prasie polskiej nasunęła mi się inna refleksja, kiedy ostatnio strajkowali kolejarze w Polsce? Tak się składa, że za rządów Hanny Suchockiej - więc można się domyśleć pewnych przesłanek politycznych tych strajków, bowiem gdy władzę sprawowała koalicja SLD-PSL nie poprawiły się warunki pracy na kolei a Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych nie strajkował. Prasa krajowa podaje jako jeden z powodów strajkowania - *niekontrolowany charakter „prezydenta związku", który oprócz koneksji lewicowych jest bardzo niezrównoważonym człowiekiem. Podczas całego konfliktu zachowywał się jak by stracił kontakt z rzeczywistością. Głosił, że jeżeli polski rząd nie ustąpi to on - prezydent polskich maszynistów zatrzyma ruch kolejowy w Paryżu, Madrycie, Rzymie... .* A konsekwencja strajku poza oczywistym zdenerwowaniem potencjalnych pasażerów oraz klientów PKP? Przyspieszone wydawanie koncesji firmom prywatnym chcącym prowadzić przewozy kolejowe i łamać monopol PKP.

W lipcu Kotlinę Kłodzką znów nawiedziła powódź. Może tym razem objęła mniejszy obszar ale była bardzo dramatyczna w swoich skutkach. Miasta Duszniki, Polanica, Szczytno w ciągu kilku minut straciły wszystkie mosty oraz całą infrastrukturę techniczną, przestały działać wodociągi, zgasło światło, przestały działać telefony. Jak mówili naoczni świadkowie, trudno było sobie wyobrazić, że woda może zrobić takie zniszczenia. Tym razem rząd polski i agendy powołane do pomocy ludziom w potrzebie nie zawiodły, ale naprawianie zniszczeń będzie kosztowne i jeszcze potrwa długo.

Polacy są dziś Szwajcarami świata, bowiem jeśli brać pod uwagę wyłącznie misje wojskowe wysyłane przez ORGANIZACJĘ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH - Polska od sierpnia ubiegłego roku jest na pierwszym miejscu wśród krajów dających swoich żołnierzy. W tej chwili jest ich poza granicami polski 1032. Ale wielką tragedią jest, że ludzie wysyłani by pomagać innym w budowie pokoju i zgody, sami padają ofiarą nienawiści. Dwoje Polaków w ostatnim czasie w dalekich krajach - Maja Wiewiórkowska w Gruzji i pułkownik Ryszard

dalszy ciąg obok

Przegląd wydarzeń - *ciąg dalszy*

Szewczyk w Tadżykistanie - zostało zamordowanych przez nieuchwytnych sprawców.

Jak już mowa o tym to należy również wspomnieć o śmierci generała policji Marka Papały - byłego komendanta głównego policji. Nie zdążył wsiąść do własnego samochodu zaparkowanego przed domem na warszawskim Służewcu. Padł tylko jeden strzał - w czoło. Sprawcy do dziś nie odnaleziono. Ta tragiczna śmierć zwraca uwagę wszystkich na bezpieczeństwo w samej Polsce. Jeżeli bandyci zabijają byłego komendanta głównego policji to znaczy, że struktury przestępcze w Polsce urosły już zbyt wysoko, a to znaczy, że państwo nie jest już bezpieczne.

Jak na okres wakacyjny w Polsce smutny to był okres i ten mój przegląd jest smutny, ale co robić, to jest życie, zresztą w prasie krajowej też znalazłem takie zdanie: *„Tegoroczne lato nie usposabia zbyt wesoło i jest okazja do pisania na tematy ponure.”* Więc jak już jestem przy smutnych tematach pójdę tą drogą dalej. W ostatnich tygodniach polskie dziennikarstwo poniosło wielką stratę. Odeszło od nas dwóch znakomitych - Jacek Kalabiński i Kazimierz Dziewanowski. Byli to ludzie, których młodość a nawet dojrzałość przypadła w czasach najgorszych, w takich gdzie dziennikarz musiał używać takiego języka, którym wbrew poleceniom cenzury i różnych towarzyszy „od prasy” można było porozumieć się ze społeczeństwem, bowiem wówczas największą wartością było niekłamanie i tym właśnie zdobywało się zaufanie ludzi. No, i strata największa dla polskiej kultury - śmierć Zbigniewa Herberta - poety, który całym swym twórczym życiem był wrośnięty w polską rzeczywistość. Przez lata uchodził za poetę, którego się czyta z uwagą i któremu się wierzy. Posiadał Zbigniew Herbert rzadką umiejętność mówienia o sprawach najważniejszych i najbardziej skomplikowanych w sposób prosty i jasny bez nadużywania wielkich słów. W maju tego roku ukazały się dwie jego książki: zbiór wierszy p.t.„Epilog burzy” oraz „89 wierszy” w wyborze i układzie samego autora. Książki te są poetyckim testamentem Herberta. W pierwszym utworze z cyklu „Brewiarz” ciężko chory poeta napisał: *„Panie,/ dzięki Ci składam za strzykawki z igłą grubą i cieńką jak/ włos/ bandaże / wszelki przylepiec, pokorny kompres, dzięki / za kroplówkę, sole mineralne, wenflony, a nade wszystko/ za pigułki na sen o nazwach jak rzymskie nimfy,/ które są dobre bo proszą, przypominają, zastępują / śmierć.”* To wyznanie jest charakterystyczne dla poety, który przeciwności losu uczył nas znosić po sticku, w sposób opanowany i wyważony. I pozwólcie Państwo,że to krótkie wspomnienie wielkiego poety zakończę jedną z najpiękniejszych moim zdaniem fraz jego pióra. Jest to fragment „Modlitwy Pana Cogito”: *„Dziękuję Ci Panie, że stworzyłeś świat piękny i różny/ a jeśli jest to Twoje uwodzenie jestem uwiedziony na zawsze/ i bez wybaczenia.”*

I jeszcze jeden smutny temat tego przeglądu. Państwo zapewne już znają z prasy emigracyjnej i polskiej oraz telewizyjnej „Oto Polska” konflikt wokół krzyża a właściwie dziś już krzyży na żwirowisku pomiędzy dawnymi nazistowskimi obozami zagłady Auschwitz i Birkenau. Żwirowisko to było miejscem rozstrzelań przez SS wielu tysięcy więźniów wśród których byli Żydzi i Polacy. W 1989 roku bez wiedzy władz kościelnych grupa wiernych postawiła na żwirowisku krzyż, wartość symboliczna krzyża tego jest oczywista, bowiem pod tym krzyżem w 1979 roku Ojciec Św. Jan Paweł II-gi odprawiał mszę św. w obozie Birkenau.

Przez kilka lat było względnie cicho, aż w lipcu 1996 roku noblista Eli Wiesel domagał się usunięcia wszystkich znaków religijnych z terenu byłego obozu zagłady, w grudniu 1997 wszystkie krzyże zostają usunięte z terenu obozu żydowskiego w Birkenau. Ale jak się okazało, ośmiometrowy krzyż na żwirowisku ekstremistom żydowskim przeszkadzał, bo nie mogą modlić się za swoich pomordowanych zapominajac, że również zginęły tam tysiące katolików, zapominając, że katolik też musi być pochowany na ziemi poświęconej i pod symbolem krzyża.

Tu kończą się fakty, dalej są niejasności. Ale wszystko wskazuje na to, że okoliczności, które spowodowały eskalację konfliktu zostały spowodowane przez fundamentalistów, spektakl rozgrywany kosztem największych świętości obu narodów wymknął się spod kontroli zarówno polskiego rządu i hierarchii kościelnej jak i dążących do kompromisu organizacji żydowskich. Pomimo apelu Rady Stałej Episkopatu i Prymasa Polski o tym aby na żwirowisku pozostał tylko jeden krzyż, ludzie nieodpowiedzialni stworzyli, stawiajając i nawołując do stawiania więcej krzyży, atmosferę chorą. I trudno się nie oprzeć wrażeniu, że na żwirowisku mamy do czynienia albo z prowokacją albo z wielką głupotą, ja jednak przychylam się bardziej ku prowokacji, bowiem teraz kiedy rząd ma Polska solidarnościowy, wchodzi do NATO, prowadzi ważne negocjacje o uzyskanie członkowstwa w Unii Europejskiej - komuś może to przeszkadzać.

Kończąc ten przegląd niektórych wydarzeń w Polsce po raz kolejny zastanawiam się nad przyczynami niezwykłej słabości demokratycznego państwa prawa, które w polskiej wersji jest delikatne i łagodne niczym baranek. I aż strach pomyśleć żeby czasem wilcy go nie ponieśli. Ale miejmy nadzieję, że da sobie radę z wszelkimi przeciwnościami, czego my wszyscy Polsce życzymy.

Arkadiusz Fabjanowski

TERMINARZ AUDYCJI *Polskiej Fali*

w programie stacji radiowej CMS FM 103.1 MHz w każdy poniedziałek w godz. 7.00 do 8.00 wieczorem

21.09.98	M. i W. Królikowscy	6296 3198
28.09.98	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
05.10.98	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
12.10.98	Zofia Sęk-Sękalska	6288 0694
19.10.98	M. i W. Królikowscy	6296 3198
26.10.98	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
02.11.98	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
09.11.98	Zofia Sęk-Sękalska	6288 0694
16.11.98	M. i W. Królikowscy	6296 3198
23.11.98	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
30.11.98	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
07.12.98	Zofia Sęk-Sękalska	6288 0694
14.12.98	M. i W. Królikowscy	6296 3198
21.12.98	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
28.12.98	Irena Ślaska-Bell	6247 5526

KOMITET RADIOWY zaprasza wszystkich Rodaków do słuchania naszych audycji. Apelujemy do wszystkich chętnych do pracy w naszym radiu o zgłaszanie się do nas - dla każdego znajdziemy ciekawe zajęcie przy realizacji naszych audycji.

Z Życia Organizacji Polonijnych

Z życia SPK Koła Nr. 5

Miniony kwartał w życiu naszego Koła upłynął pod znakiem trzech ważnych wydarzeń. Gościliśmy u siebie Panią Marszałek Senatu RP - Alicję Grześkowiak, która przebywała z wizytą w Australii w dniach od 22.06.98 do 28.06.98 i wyraziła chęć spotkania się z Polonią kanberską. Spotkanie z Panią Marszałek i osobami Jej towarzyszącymi było ogromnie interesujące i jak sama stwierdziła na zakończenie, dało możliwość wymiany myśli i poznania organizatorów życia politycznego i społecznego oraz tych, którzy byli ostoją działalności niepodległościowej. Koło nasze wręczyło Pani Marszałek skromne upominki w postaci publikacji opisującej całokształt działaności SPK, wydanej z okazji 40 - lecia Koła oraz pamiątkową plakietkę, która ma upamiętnić wizytę w siedzibie naszego Stowarzyszenia.

Pani Marszałek dziękując za serdeczne przyjęcie wyraziła swoją radość z możliwości kontaktu z przedstawicielami tutejszej Polonii i zapewniała, że to spotkanie pozostanie na długo w Jej pamięci.

Następnie obchodziliśmy uroczyście Dzień Żołnierza i odbyliśmy Walne Zebranie członków Stowarzyszenia. Oba wydarzenia wymagały od Klubu wiele pracy i przygotowań, aby zapewnić wszystkim obecnym jak najlepsze wrażenia z pobytu w naszym Klubie. Jesteśmy przekonani że tak było, chociaż nie uniknęliśmy pewnych „zgrzytów".

Uroczysta akademia z okazji Dnia Żołnierza zgromadziła sporą grupę naszych członków i zaproszonych gości, a jej program został tak pomyślany, aby zadowolić gusty wszystkich obecnych. Napewno atrakcyjną pozycją był koncert w wykonaniu Moniki i Wojciecha Kornel i tak jak w poprzednich latach dostarczył wielu miłych wrażeń i był przez wszystkich przyjęty z aplauzem. Po koncercie, przy poczęstunku słychać było głosy zadowolenia i prośby o częstsze organizowanie podobnych spotkań. Dla wszystkich, którzy nie szczędzili wysiłku aby zapewnić obecnym miłe spędzenie czasu w naszym Klubie, było to największą satysfakcją. Nie mniej sprawą która powoduje pewne refleksje jest zbyt mały udział młodszego pokolenia w organizowanych uroczystościach. Nie ulega wątpliwości, że można by organizować wiele różnych imprez i gdyby przedstawiciele młodszej Polonii wyszli z propozycjami i przejawili chęć większego uczestnictwa w życiu Koła, spotkają się z przychylnością i pomocą z naszej strony.

Tydzień później odbyliśmy Walne Zebranie członków SPK. Zakończona została kadencja działalności Koła i wybrano władze Koła na kolejny rok. Prezesem ponownie został Kol. F. Machutta, również skład Zarządu Koła nie uległ zmianie. Z przedstawionych sprawozdań wynikało, że był to rok wymagający dużego wysiłku aby utrzymać działalność Klubu na od lat wypracowanym poziomie i chociaż sytuacja finansowa w stosunku do roku poprzedniego uległa poprawie, ciągle nie jest zadawalająca i trzeba będzie zaangażować spory wysiłek aby wyniki działalności w kolejnej kadencji uległy dalszej poprawie. Zarząd Klubu rozpoczął przygotowania do wprowadzenia dwóch znaczących inicjatyw, które wg. prognozy powinny przynieść odczuwalne dla Stowarzyszenia korzyści i mamy przekonanie, że tak będzie. W planach na przyszłość głównym celem jest utrzymanie naszego miejsca dla dobra ogółu Polonii w Kanberze i gorąco zachęcamy do odwiedzania Klubu, korzystania z jego urządzeń i włączania się w organizację wydarzeń, które pozwolą na bardziej intensywne życie naszego Koła.

H.Szalińska
Sekretarz SPK Koła Nr. 5

Koło Polek

Sprawozdanie z działalności Koła Polek w Kanberze za 3 kwartał 1998 r.

Kończy się 3-ci kwartał, a z nim zima kanberska - mroźna i mokra, dzięki Bogu krótka w tym roku.

Wiele osób wyjeżdżało na północ w pogoni za ciepłem i słońcem. Ci którzy musieli doświadczać dokuczliwego zimna, mieli rekompensatę w bardzo przyjemnych imprezach kulturalnych.

Pierwsza to odwiedziny artystów z Wrocławia. Dali oni krótki koncert muzyki oratoryjnej w kościele na Narrabundah po Mszy Św. w poniedziałek 29.6.98 roku. Następnie we wtorek w S.P.K. 2½ godzinny koncert arii i pieśni operowych i operetkowych z całego świata, poczynając od kompozytorów polskich, jak Moniuszko, Wieniawski. Tytuł koncertu „Tego jeszcze nie było" odpowiadał całkowicie rzeczywistości. Od dawna nie mieliśmy muzyki i śpiewu w tak dobrym wykonaniu. W środę, program został powtórzony w Ambasadzie RP.

W następnym tygodniu również artyści z Polski wystawili w K.O.B. sztukę w tłumaczeniu z angielskiego p.t. „To moje to twoje". Frekwencja na tych imprezach w obu klubach polonijnych była bardzo liczna.

Dalej mieliśmy koncert muzyki popularnej w wykonaniu małżeństwa: Moniki (pianino) i Wojciecha Kornel (skrzypce), na akademii „Święta Żołnierza" w Domu S.P.K. 16.8.br. Był to jeden z bardzo przyjemnych wieczorów, który na długo zostanie w pamięci obecnych.

W połowie października można będzie zobaczyć „The Australian Ballet" - wyjątki z najlepszych baletów do muzyki Czajkowskiego. I to będzie zakończeniem zimowego sezonu artystycznego polskiej Kanbery, bo myślę, że i na tym znajdą się Polacy.

W ostatnim kwartale miałyśmy 3 zebrania, na których zdecydowałyśmy zaprenumerować kwartalnik „ROTA", wydawany przez Fundację Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. J. Goniewicza. Będzie to nasza forma pomocy dla tej organizacji.

W odpowiedzi na coroczny „Apel Lipcowy Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej" przesłałyśmy daninę $50-. Fundusz ten wspiera między innymi: szkoły polskie, grupy młodzieżowe i artystyczne w całej Australii.

Omawiałyśmy również nadchodzący Zjazd Zjednoczenia Polek w Australii, który odbędzie się w Adelajdzie w dn. 15-18.1.1999 i w którym Koło nasze również będzie uczestniczyło.

Sekretarka wzięła udział w zebraniu Rady O.P na ACT w dn. 26.8.br. Zebraniu przewodniczył prezes

dalszy ciąg obok

Członkinie Koła Polek w Kanberze na spotkaniu w Ambasadzie RP. Między siedzącą pośrodku prezeską Koła Leonardą Zapaśnik a wiceprezenską Anną Ziółkowską stoi gospodyni spotkania, Agata Szumowska. Z tyłu po prawej widać jedynego mężczyznę w tym gronie, ambasadora RP w Australii dr Tadeusza Szumowskiego.

fot. Irena Ślaska-Bell

Na spotkanie przybyły 22 panie. Przywitała nas p. Agata Szumowska z mężem, ambasadorem RP dr. Tadeuszem Szymowskim, miłymi słowami stwarzając serdeczny i przyjemny nastrój. Zaproszenie to było dla nas dużym zaszczytem i wielką przyjemnością, oraz wyrazem uznania dla naszej pracy społecznej. Prezeska Koła p. Leonarda Zapaśnik wyraziła podziękowanie za zaproszenie w słowach skierowanych do Pani Domu i Pana Ambasadora, obecnego przez cały czas naszej wizyty.

Dwie godziny minęły szybko przy kawie, wspaniałych przekąskach i ciastach, na rozmowach, oglądaniu pamiątek i zdjęć i zapoznawaniu się z naszym wkładem do polonijnej pracy. Bardzo dziękujemy p. Agacie Szumowskiej, jak również mężowi Ambasadorowi RP dr. Tadeuszowi Szumowskiemu za serdeczną gościnę na skrawku polskiej ziemi w Australii.

H. Wodzińska
Sekretarz Koła

Koło Polek - ciąg dalszy

A. Fabjanowski, który już czuje się lepiej po wypadku złamania nogi. Życzymy Prezesowi całkowitego powrotu do zdrowia. Omawialiśmy wspólnie z ks. W. Szczepaniakiem przypadającą w październiku 20-tą rocznicę Pontyfikatu Jana Pawła II, papieża Polaka i jak ją uczcimy.

Poruszano również sprawę polskiej audycji radiowej już teraz jednogodzinnej na nowej fali FM 103.1. Podziękowano p. Wiesławowi Królikowskiemu za zajęcie się sprawą techniczną i administracyjno-organizacyjną radia. Jednogodzinna audycja stworzyła dużo możliwości dla nowych inicjatyw i projektów, stwierdził dr W. Królikowski.

W związku z nadchodząca 40-tą rocznicą istnienia naszego Koła, spotkała nas pierwsza przyjemność. Zostałyśmy zaproszone przez żonę Pana Ambasadora RP p. Agatę Szumowską na spotkanie przy kawie do rezydencji Ambasadora RP w Kanberze.

Rodzina Królikowskich w studio stacji CMS FM 103.1. Od lewej: dr Wiesław Królikowski i Michał włączają audycję, przy pomocy pani Maryli Królikowskiej i córki Ilony.

fot. Basia Meder

Rada Szkolna Szkoły Polskiej w Belconnen

- czyli co nowego w pierwszej eksperymentalnej szkole polonijnej w Australii, która wprowadziła zajęcia komputerowe do nauki języka polskiego.

Po dwutygodniowej przerwie zimowej, wypoczęci i pełni zapału powróciliśmy do dalszej nauki. Weszliśmy w drugą połowę roku szkolnego, mając nadzieję organizować nasze zajęcia w sposób bardziej interesujący i wydajny.

dalszy ciąg na str. 6

Bartek Matuszkiewicz, Szymon Zubowicz, Julia Baranowska i Monika Wojtaszak z nauczycielką p. Teresą Zubowicz podczas lekcji w Szkole Polskiej w Belconnen

Rada Szkolna - ciąg dalszy ze str. 5

Kilka tygodni temu została ustalona struktura ***Rady Szkolnej***, która zajmuje się sprawami organizacyjnymi, reprezentacyjnymi i administracyjnymi naszej szkoły. Koordynatorem ***Rady*** jest *Maryla Rzęśnicka*, jej zastępcą i sekretarzem szkoły *Beata Tworek-Matuszkiewicz*. Funkcję skarbnika przejęła *Marysia Raets*. Członkowie ***Rady*** to: *T. Zubowicz, U. Pietkiewicz, A. Płazińska, A. Drozda, F. Hessler*.

Koordynator i zastępca Rady dzielą obowiązki w koordynowaniu szkoły oraz ***Rady Szkolnej*** i reprezentują szkołę na zewnątrz.

Rada Szkolna pracuje w dwóch roboczych komisjach: ***Komisji Edukacji Szkolnej i Komisji Organizacyjnej***.

W skład ***Komisji Edukacji Szkolnej*** wchodzą: przewodnicząca - *Teresa Zubowicz*, z-ca *Urszula Pietkiewicz*, przedstawiciel *Uczniowskiego Samorządu Szkolnego*, kierownik szkoły, oraz zaproszone osoby zainteresowane metodyką i dydaktyką nauczania. ***Komisja*** ta ma rozwijać i ulepszać programy poprzez uatrakcyjnienie metod nauczania, pracę nad programem nauczania przystosowanego do standardu wymaganego od absolwentów naszej szkoły, podnoszenie poziomu nauczycieli poprzez organizację szkoleń i seminariów nauczycielskich, nawiązywanie kontaktów zawodowych z innymi placówkami oświatowymi, pomoc w doborze kadry itp.

Komisja Organizacyjna jest kierowana przez *Arka Drozdę i Aleksandrę Płazińską*. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele rodziców, bibliotekarka i opiekunka sklepiku szkolnego. Osoby te dzielą między sobą organizowanie czasu dla uczniów w czasie przerw, organizowanie dyżurów szkolnych, organizowanie zajęć i imprez pozaszkolnych dla dzieci, zdobywanie funduszy, stawianie wniosków o usprawnienie nauczania dla ***Komisji Edukacji Szkolnej*** itp.

Od nowego roku szkolnego tj. od lutego 1999 proponujemy naszym rodzicom wprowadzenie podręczników przygotowanych w Kanadzie specjalnie do nauczania języka polskiego dla dzieci mieszkających poza granicami Polski. Nauczyciele naszej szkoły oraz w Toronto i Chicago przeprowadzili szczegółową analizę podręczników i ocenili je jako bardzo dobre pomoce naukowe dla dzieci „emigracyjnych", których umiejętności językowe w zakresie języka polskiego nie są porównywalne z tymi jakie posiadają uczniowie w Polsce. Ich wprowadzenie pozwoli na ujednolicenie programu i znaczne podniesienie jego poziomu, przy równoczesnym ułatwieniu i uatrakcyjnieniu zajęć dla dzieci. Zakup tych podręczników będzie związany z kosztami, które szkoła będzie się starała maksymalnie obniżyć. Mamy w planie kilka akcji organizacji funduszy na ten cel . Mamy nadzieję, że uzyskamy pomoc niektórych organizacji polonijnych w Australii, jak i również od organów administracji polskiej, zaangażowanych w pomoc placówkom oświatowym poza granicami Polski. Nie czekając na natychmiastową pomoc sami zabraliśmy się do pracy. Z wielkim uznaniem możemy się pochwalić udaną akcją sprzedaży czekoladek, a uzyskane dochody przeznaczamy na pomoce dydaktyczne i podręczniki dla naszych dzieci.

Dzieci podczas zajęć komputerowych z języka polskiego: Iza Baranowska, Tomek Ochmański, Marek Ochmański i Sylwia Pietkiewicz

Z wielkim powodzeniem kontynuujemy komputerową naukę języka polskiego, która spotyka się z aprobatą u uczniów, a co najważniejsze przynosi zdecydowane, pozytywne efekty. Ostatnio zakupiliśmy następne dwa programy, które nie tylko uatrakcyjniły nasze lekcje ale i podniosły wiedzę naszych milusińskich.

Od przyszłego miesiaca wprowadzamy tzw *„lekcje otwarte"*. Pierwsze tego typu lekcje będą prowadziły nauczycielki z dużym stażem pedagogicznym w Polsce i na emigracji. Serdecznie zapraszamy wszystkich rodziców oraz osoby zainteresowane do uczestnictwa w zajęciach, lub krótką wizytę w czasie lekcji tym bardziej, że w warunkach emigracyjnych jest to zupełna nowość.

Na początku obecnego semestru, szkoła nasza będzie brała udział w ***Ethnic School Day***. Jest to ogromna impreza organizowana przez *Ethnic Schools Association*, podczas której szkoły etniczne mają okazje podzielić się swoim dorobkiem między sobą, jak również pokazać się w szerszym gronie społeczności kanberskiej. Planujemy stoisko prezentujace nasze osiągnięcia szkolne, jak również występy dzieci. Wszystkie pomysły i sugestie prosimy kierować do koordynatora tej imprezy naszej szkoły *Oli Płazińskiej*.

Dziekujemy p.*Władysławowi Jędrzejowskiemu* za pełnienie funkcji skarbnika przez ostatnie półtora roku. *Pan Jędrzejowski* od następnego roku będzie nauczycielem zastępującym.

Polska Szkoła w Belconnen podjęła incjatywę zorganizowania wspólnych zabaw dla dzieci *„Niedzielne zabawy dla naszej gromady"*. Pierwsze wspólne spotkanie było w niedzielę 23-go sierpnia, w godzinach rannych (9-11). Spora grupa uczniów naszej szkoły (28 dzieci) wspaniale spędziła czas na zabawach i atrakcjach w *INTENCITY* w Belconnen Mall. Szczególne podziękowanie należy się *Arkowi Drozdzie*, który był nie tylko inicjatorem tej wspaniałej imprezy, ale i pokazał się jako świetny organizator. Dzięki swoim staraniom uzyskał dużą zniżkę na bilety wstępu. Dziękujemy mamom: *Marysi Raets, Danusi Ochmańskiej, Ani Naco, Oli Płazińskiej* oraz dwóm studentkom za doglądanie naszych pociech podczas zabaw i gier.

W przyszłości planujemy więcej podobnych imprez na które zapraszać będziemy wszystkie dzieci polskie z całej Kanbery.

*W imieniu **Rady Szkolnej - PLS w Belconnen***
Urszula Pietkiewicz

Co nowego w Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczystych w Phillip?

Jesteśmy obecnie już w drugim semestrze roku szkolnego. Nowy okres zaczęliśmy wywiadówką dla wszystkich uczniów, a szczególnie dla tych, którzy są w klasach maturalnych. Pan Stefan Gajewski i pani Joanna Dąbrowska przeprowadzili bardzo wyczerpującą pogadankę na temat postępów uczniów, ich ocen i planowanej tematyki zajęć. Przysłuchujący się tym wypowiedziom kierownik M. Stawski był bardzo zbudowany z metody i sposobu ujęcia tego ważnego dla wszystkich tematu. Mamy nadzieję, że uczestniczący w wywiadówce Rodzice również mieli takie same pozytywne odczucia.

Szkoła nasza poza zajęciami szkolnymi chce kontynuować uczestnictwo:

- w comiesięcznych młodzieżowych Mszach Świętych w Ośrodku Duszpasterskim w Narrabundach,
- w konkursie plakatu na 20 rocznicę pontifikatu papieża Polaka,
- minimum raz w miesiącu w audycjach radiowych nowej radiostacji FM 103.1,
- w akademiach i rocznicach narodowych,
- w Dniu Etnicznym planowanym na miesiąc październik,
- oraz w spotkaniach na prelekcjach ze znanymi i zasłużonymi Polakami.

Z okazji 20-lecia wyboru Papieża Polaka Jana Pawła II szkoła nasza w porozumieniu z ks. Waldemarem organizuje konkurs na najlepszy plakat na temat „Papież i Jego życie w oczach dzieci i młodzieży". Komisja Oświatowa zarejestruje i ponumeruje plakaty, które bezimiennie zostaną wystawione w Ośrodku Duszpasterskim w Narrabundah. Będą one oceniane przez wszystkich uczestników Mszy Świętej w dniu 18-go października, w niedzielę. Termin składania prac upływa w piątek 16-go października t.j. pierwszy piątek po wakacjach szkolnych. Uczestnictwo w konkursie będzie zaliczane jako specjalny projekt szkolny. Na wyróżnionych czekają ciekawe nagrody.

W imieniu szkoły oraz księdza Waldemara dziękujemy Rodzicom i młodzieży za liczne uczestnictwo w szkolnej Mszy Świętej w ostatnią niedzielę sierpnia.

Jesteśmy przekonani, że następne szkolne Msze Święte będą miały stałe miejsce w kalendarzu każdego ucznia i jego rodziny.

Witamy w szkole naszej nową nauczycielkę p. Hannę Dennis. Jest ona młodą entuzjastyczną osobą posiadającą dyplom filologii romańskiej i nauk politycznych. Prowadzi zajęcia w nowo powstałej klasie „konwersacji" dla osób z zaawansowanym językiem polskim. Cieszymy się bardzo, że mogła dołączyć do grupy naszych nauczycieli. Życzymy jej wszelkiej pomyślności w osiedleniu się w nowym kraju, oraz owocnej współpracy ze szkołą polską.

Dziękujemu p. O. Gancarzowi za poświęcony czas na sfinalizowanie prac komputerowych związanych z biblioteką. Panie T. Burzyńska i J. Gajewska również aktywnie włączyły się w prace biblioteczne. Cenimy sobie bardzo wasz czas i dobre chęci. Jest to niezmiernie ważne obecnie, szczególnie ze względu na przesłane nowe podręczniki i materiały z Polski. Usystematyzowanie materiałów bibliotecznych jest dużą pomocą dla nauczycieli i uczniów.

Dziękujemy uczennicy naszej szkoły Ilonie Królikowskiej i jej bratu za regularne uczestnictwo w polskich audycjach radiowych, organizowanych z pomocą ich rodziców.

Wiemy, że przygotowywanie audycji oraz ich finalne nagrywanie zabiera wiele czasu i pracy. Mamy nadzieję, że inni uczniowie też z czasem i za przykładem Ilonki dołączą do radiowego grona. Zapraszamy!!!

W sierpniu pan Gerula oprowadzał po wystawie z okazji Dnia Żołnierza młodzież klas 11 i 12 przybyłą do klubu SPK z nauczycielami J. Dąbrowską i S. Gajewskim. Dziękujemy p. Geruli za czas, ciekawe komentarze oraz uwagi o bohaterskich Polakach walczących o wolność naszej Ojczyzny na wielu frontach Świata.

W dniu 1 września uczniowie naszej szkoły, Patrycja Olejniczak i Mateusz Kaczmarek reprezentowali szkołę polską oraz polskie środowisko w Parlamencie na tzw „Ethnic Diversity", przedstawiając polski taniec ludowy. Obok grupy greckiej, Polacy byli jedynymi Europejczykami. Pozostali reprezentowali kraje azjatyckie.

Halina Stawska

Klub Orła Białego

Co działo się w Klubie Orła Białego w Kanberze w minionym okresie

Dnia 26 kwietnia br. odbył się VII Konkurs „Piękno słowa i muzyki polskiej", zorganizowany przez Fundację Kulturalną w Kanberze. Ze sprawozdania pani Zofii Sęk-Sękalskiej dowiedzieliśmy się, że brało w nim udział 52 uczestników, w grupie najmłodszej 6 dzieci i 5 studentów z uniwersytetu ANU. Tytuł tegorocznego Konkursu był „Mickiewicz znany i nieznany", gdyż w ostatnim roku minęła 200-na rocznica urodzin naszego narodowego wieszcza.

Młodzież bardzo ładnie opanowała swój program z różnych okresów twórczości tego poety. Uważam, że Konkurs był ciekawy i na dobrym poziomie. Nawet dekoracja sceny przedstawiała kolumny dworka szlacheckiego z tamtego okresu.

W czasie Akademii z okazji 3-go Maja, zwyczajem lat ubiegłych, laureaci otrzymali dyplomy z rąk małżonki ambasadora RP pani Agaty Szumowskiej. Między laureatami znaleźli się również synowie i córki personelu Ambasady RP w Kanberze, którzy także popisywali się swoimi umiejętnościami w drugiej części Akademii 3-cio Majowej.

Długa byłaby lista podziękowań dla organizatorki tego Konkursu pani Z. Sęk-Sękalskiej, Ambasady RP, Konsulatu RP w Sydney, Wspólnoty Polskiej w Warszawie, wszystkich polskich organizacji, Klubów i osób prywatnych za ufundowanie nagród dla uczestników VII-go Konkursu. Do tego należy jeszcze dodać listę nauczycieli i rodziców obydwu szkół polskich i wszystkich którzy pomogli przy organizacji tegorocznego Konkursu oraz licznie zgromadzonej publiczności za ich przybycie.

Następną imprezą zorganizowaną w Klubie Orła Białego były obchody związane ze świętem narodowym 3-go Maja pod protektoratem K.O.B. Obchody tego święta, w niedzielę 3-go maja br., zapoczątkowane były uroczystą Mszą Św. o godzinie 10-tej w intencji Ojczyzny, odprawioną przez ks. Waldemara Szczepaniaka w asyście ks. Stanisława Lipskiego, w Ośrodku Duszpasterstwa Polskiego im. Jana Pawła II w Narrabundah. We Mszy Św. uczestniczył również, oprócz oficjalnie zaproszonych gości, ambasador RP dr

dalszy ciąg na str. 8

Klub Orła Białego - ciąg dalszy ze str. 7

Tadeusz Szumowski oraz przedstawiciele Ambasady, Zarządy obydwu Klubów w Kanberze i poczet sztandarowy miejscowego Koła SPK Nr 5.

Tego samego dnia o godzinie 18-tej odbyła się Akademia dla uczczenia tegoż Święta w sali Domu Polskiego im. Mikołaja Kopernika, w której, między innymi, oprócz zaproszonych gości, wzięły udział obydwie szkoły polskie, laureaci VII-go Konkursu „Piękno słowa i muzyki polskiej", przedstawicielki Koła Polek w Kanberze oraz Zespół Taneczny „Wielkopolska". Z zaproszonych oficjalnie gości byli obecni: Wielebny ks. Waldemar Szczepaniak, minister Bill Stefaniak MLA, żona ambasadora RP w Kanberze pani Agata Szumowska, radca ambasady polskiej pani Beata Stoczyńska z mężem, sekretarz ambasady RP pan Andrzej Reszke z małżonką, prezes Rady Organizacji Polskich w A.C.T. pan Arkadiusz Fabjanowski z małżonką, prezes miejscowego Koła SPK Nr. 5 pan Franciszek Machutta z żoną oraz sekretarka Koła Polek w Kanberze pani Helena Wodzińska, w miejsce nieobecnej prezeski pani Leokadii Zapaśnik.

Słowo wstępne i prowadzenie Akademii było w rękach pani Wandy Domaschenz, po czym zostały odśpiewane hymny narodowe polski i australijski, przy akompaniamencie fortepianowym pani Adeli Mikołajczak. Oficjalnego powitania zaproszonych gości dokonał prezes Klubu Orła Białego pan Andrzej Mikołajczak. Referat okolicznościowy wygłosił pan Arkadiusz Fabjanowski, a drugi w języku angielskim pani Beata Stoczyńska. Następnie Emilka Matuszkiewicz i Adrian Pietkiewicz ze szkoły polskiej im. Abp. Józefa Gawliny w Belconnen recytowali wiersze. Adam Gajewski ze szkoły polskiej na Phillip wykonał wiersz „Trzeci Maj", po czym odegrany został na fortepianie Polonez Ogińskiego w wykonaniu Patryka i Kamelii Jóźwik (na cztery ręce), reprezentujących laureatów VII-go Konkursu. Wiersz „Żołnierz Polski" w wykonaniu Kalinki Gilbert oraz wyjątek z „Pana Tadeusza" - Rok 1812 w wykonaniu pani Marty Tarchalskiej był wkładem Koła Polek na tej Akademii, po czym wystąpił zespół taneczny „Wielkopolska" pod kierownictwiem pani Krystyny Mikołajczak w swoim programie. Tak zakończono pierwszą część oficjalną naszej Akademii.

W drugiej części nastąpiło przedstawienie laureatów VII-go Konkursu „Piękno słowa i muzyki polskiej" oraz rozdanie dyplomów i nagród przez małżonkę pana ambasadora RP panią Agatę Szumowską, po czym nastąpił krótki koncert pod kierownictwem pani Zofii Sęk-Sękalskiej.

Następnie znów wystąpił zespół taneczny „Wielkopolska" w swoich pięknych strojach, oklaskiwany przez wszystkich obecnych na sali. Tak dobiegliśmy do końca Akademii, w której na zakończenie popłynęły podziękowania za uczestnictwo w Akademii od prezesa Klubu Orła Białego pana Andrzeja Mikołajczaka i pani Wandy Domaschenz.

Przy drzwiach wejściowych na salę zbiórkę na utrzymanie polskich szkół w Kanberze prowadziły członkinie Koła Polek, panie K. Kwaczyńska i A. Ziółkowska. Sumę zebraną w wysokości $121,00 przeznaczono na potrzeby obydwu szkół na naszym terenie.

Wszystkim obecnym na tej Akademii, a szczególnie oficjalnym gościom, dzieciom z obydwu szkół, ich rodzicom, laureatom Konkursu, zespołowi tanecznemu „Wielkopolska", Kołu Polek i pani Wandzie Domaschenz Zarząd Klubu Orła Białego serdecznie dziękuje.

A. Mikołajczak
Prezes

A teraz co nam nie należy zapomnieć:

Dnia 2 maja br. zmarł Zbigniew Kwasigroch, wieloletni członek Klubu Orła Białego, w latach sześćdziesiątych założyciel, reżyser, aktor teatrzyku rewiowego „Wesoła Kookaburra" i organizator występów kabaretowych „Wieczorek przy mikrofonie", człowiek pracowity, rzetelny, honorowy i ambitny. Cześć Jego Pamięci!

Dnia 2 czerwca br. zmarł Franciszek Nowak, wieloletni członek Klubu Orła Białego. Był z nami od chwili jego założenia aż do ostatnich dni. Od lat pięćdziesiątych bywał członkiem Zarządów K.O.B., oraz był częstym członkiem Komisji Rewizyjnej i wiceprezesem Klubu. Za swą sumienną pracę nadano mu godność Członka Dożywotniego - Klubu Orła Białego. Cześć Jego Pamięci!

Dnia 24 sierpnia br. zmarł Michał Lewkowicz. Od pierwszej chwili swego pobytu w Kanberze zajął się założeniem Polskiego Klubu Sportowego „Napad", a później „Kościuszko", był ich gospodarzem, wszędzie był widoczny gdzie grała polska drużyna. Przez długie lata był członkiem Klubu Orła Białego. Cześć Jego Pamięci!

W dniu 9 maja br. szkoła polska w Phillip obchodziła „Dzień Matki", połączony ze wspaniałą zabawą z tej okazji, zorganizowaną w Klubie Orła Białego a urządzoną przez Komitet Rodzicielski przy tej szkole.

W środę dnia 22 lipca br. w Klubie Orła Białego odbył się udany występ teatralny „To moje, to twoje" sztuki Donalda Churchilla, w którym wzięli udział znani artyści scen polskich tacy jak: Grażyna Barszczewska, Agnieszka Sitek i Jerzy Bończak.

Należy też przypomnieć, że po próbnym okresie swej działalności, polska kuchnia w Klubie Orła Białego jest już czynna i pragnie zaprosić wszystkich „smakoszy" na domowe obiady po przystępnych cenach. Godziny otwarcia są następujące: w piątki od godz. 16-tej do 19-tej, w soboty i niedziele od 10-tej do 15-tej. Przyjmuje ona również zamówienia na organizowanie przyjęć z różnych okazji oraz prowadzi sprzedaż polskich potraw i ciast na wynos.

W każdą środę tygodnia od godziny 20-tej do 22-giej odbywają się w Klubie Orła Białego próby taneczne zespołu tanecznego „Wielkopolska", które prowadzi pani Krystyna Mikołajczak. Chętną młodzież do nauczenia zaprasza zespół.

W każdy wtorek tygodnia od godziny 19-tej do 20-tej odbywają się zebrania Kółka Komputerowego w K.O.B., na które zainteresowanych zapraszają organizatorzy.

W każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godziny 19.30 do 22-giej odbywają się w Klubie Orła Białego lekcje i ćwiczenia Towarzyskich Tańców *(Social Dancing)*, prowadzone przez specjalnych instruktorów z *Danceway Ballroom Dancing Studio*. Opłata każdorazowego wstępu wynosi $5,00.

W każdy czwartek od godziny 20-tej do 22-giej odbywają się „Biesiady" - wymiany poglądów na różne tematy codziennego życia, od polityki począwszy a skończywszy na życiu organizacyjnym Klubu - zebrania Sekcji Rybackiej przy Klubie Orła Białego. Ze względu na wielki „wachlarz" zainteresowań, organizatorzy proszą o dołączenie się do dyskusji.

To są wydarzenia z życia K.O.B. w ciągu tygodnia.
Na tym kończę i zapraszam do jednej z powyższych akcji.

A. Mikołajczak - Prezes

KĄCIK DLA MŁODZIEŻY

Prace semestralne młodzieży klas 9/10 Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych na Phillip

O SŁAWNYCH POLAKACH.

Papież

Papież Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, w niezamożnej rodzinie. W szkole uczył się bardzo dobrze i pomagał innym studentom. Kiedy miał 9 lat umarła Jego mama, mieszkał z tatą, który Go wychowywał. W czasie wojny pracował ciężko w kamieniołomach, miał wielką ambicję zostać księdzem. W czasie wojny kontynuował naukę konspiracyjnie.
W 1946 roku dostał święcenia kapłańskie. Bardzo szybko awansował na biskupa, arcybiskupa i kardynała. 16 października 1978 roku został wybrany papieżem. Była to wielka uroczystość i radość dla narodu polskiego. Ojciec Święty jest lubiany nie tylko przez Polaków ale przez wszystkich katolików na całym świecie. Jednak 10 lat temu Ali Agca strzelał do Papieża i bardzo Go zranił. Agcę złapali, poszedł do więzienia . Papież odwiedził Agcę w więzieniu, dał rękę na jego głowę i powiedział: „przebaczam tobie". To przykład miłości papieża do ludzi.

Papież jest wielkim patriotą, pisarzem i naukowcem. Pisze dużo encyklik w obronie praw człowieka i wolności. Książka „Przekroczyć próg nadziei" jest tłumaczona na wiele języków. W książce „Ewangelium Vitae" Papież sprzeciwia się aborcji, eutanazji i potępia homoseksualizm. Ojciec Święty jest pierwszym papieżem, który pielgrzymuje po całym świecie. Po zamachu i po skomplikowanej operacji Papież podupadł na zdrowiu. Widać to w telewizji jak trzęsie Mu się ręka i jest coraz powolniejszy w swoich ruchach. Ale mimo to czyta jeszcze bez okularów. Prezydent Kwaśniewski zaprosił Ojca Świętego do przybycia do Polski w 1999 roku. Papież jest zadowolony z naszego Sejmu który uchwalił konkordat t.j. umowa między Watykanem a Warszawą. Ze wszystkich papieży nasz Ojciec Święty jest najdłużej na Stolicy Piotrowej.

Opracowała Emilia Steindl, kl 9/10

Ojciec Kolbe

Moja praca semestralna jest o Ojcu Kolbe. Jego pełne imię brzmi: Ojciec Maksymilian Rajmund Kolbe. Urodził się 8/01/1894 w Zduńskiej Woli. W roku 1907 poszedł do zakonu Franciszkanów we Lwowie. Był tam bardzo dobry z matematyki i fizyki. Wyższe studia skończył w Rzymie w roku 1915. Księdzem został Maksymilian Kolbe 28 kwietnia 1918. Niedługo potem dostał najgorszą wiadomość: był chory na gruźlicę a doktorzy uważali, że jest nieuleczalnie chory. Nawet z tą złą wiadomością nadal był aktywny.

W 1922 założył gazetę pod nazwą „Rycerz Niepokalanej" w Krakowie ale później biuro przenieśli do Warszawy. W roku 1930 Ojciec Maksymilian wyleciał do Japonii do Nagasaki, gdzie zaczął wydawać swoją gazetę po japońsku. Przez 6 lat jeździł po Europie oraz na małe wyprawy do Syberii, Moskwy i Malaber. Jeździł tam bo myślał o założeniu tam swojej gazety. Ojciec Maksymilian wrócił do Polski w 1936 bo wiedział, że czas na Jego śmierć był bliski i jak lepiej umrzeć niż umierać dla Pana Boga. W 1939 roku zaczął budować domy dla Polaków, głównie Żydów. Żywił ich też.

W 1941 Niemcy aresztowali Ojca Kolbe i wysłali Go do Pawiaka w Warszawie. Stamtąd został wysłany do Oświęcimia. Po ucieczce 3 więźniów Niemcy wyznaczyli 10 ciu więźniów do „bloku śmierci". Ojciec Maksymilian zapytał jednego z niemieckich oficerów czy nie mógłby zamienić się za jednego z wyznaczonych więźniów. Zaskoczony oficer zgodził się i tak Ojciec Kolbe znalazł się w „ bloku śmierci". Codziennie modlili się i śpiewali. Po tygodniu więźniowie zaczęli umierać tylko Ojciec Kolbe pozostał przy życiu. Oficerowie SS stracili cierpliwość i wstrzyknęli mu kwas węglowy. Ojciec z modlitwą na ustach zmarł.

W 1982 roku Ojciec Maksymilian Kolbe został wyświęcony przez papieża Jana Pawła II.

Opracował Michał Szymański klasa 9/10

Całość opracowała *Halina Stawska*

KOMUNIKAT

RADY ORGANIZACJI POLSKICH
na AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE.

Na podstawie Statutu Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne art. 9 - zwołuję Walne Zebranie Członków Rady na dzień 3 października 1998 roku (sobota) godz. 3.00 po południu w pierwszym terminie, 3.30 w drugim terminie. Walne Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej (pierwsze piętro) klubu SPK - *TOBRUK HOUSE* 15 Moore St. Civic. Przypomina się, że warunkiem koniecznym uczestnictwa w Walnym Zebraniu jest uregulowanie przez organizacje zaległych i bieżących składek - art. 11 Statutu. Wnioski na Walne Zebranie mogą być składane na piśmie na adres Rady GPO Box 1594 A.C.T. lub na ręce prezesa Rady Arkadiusza Fabjanowskiego - 64 Tenison Woods Cct. Bonython A.C.T. 2905 nie później niż 7 dni przed Walnym Zebraniem. *Arkadiusz Fabjanowski Prezes ROP*.
Kanbera 5 września 1998 roku.

KONKURS POETYCKI

W Roku Mickiewiczowskim Fundacja im. Tadeusza Ungara ogłasza konkurs poetycki dla wszystkich zajmujących się poezją. Może w nim brać udział każdy zarówno mieszkający w Polsce jak i na emigracji, bez względu na dotychczasowy dorobek poetycki. Na niżej podany adres należy wysyłać co najmniej 3 wiersze dotychczas nigdzie niedrukowane.
Fundacja na nagrody przeznacza 2 tys. dolarów i uprawnia Jury do rozdysponowania tej kwoty według własnego uznania.
Przewidziane jest również wydanie książkowe nagrodzonych utworów wraz ze zdjęciami i informacjami o nagrodzonych autorach, które będą zamieszczone na koszt Fundacji.
Termin nadsyłania materiałów na konkurs mija z dniem 15 października 1998 r.
Adres: PANORAMA, 3104 N. Cicero Chicago, IL 60641, USA. *e-mail: panwici@prodigy.net*
Konkurs sponsorowany przez Fundację im. Tadeusza Ungara ma na celu promowanie nowych talentów i jest imprezą niedochodową.

Redakcja "PANORAMY"

JAN PAWEŁ II

Zestawiła Irena Ślaska-Bell

Syn ziemi polskiej, Karol Wojtyła - Człowiek, Robotnik, Sportowiec - Wędrownik, Artysta, Poeta, Pisarz, Poliglota, Ksiądz - Mistyk, Filozof, Profesor KUL, Kardynał, Metropolita Krakowa.

Ile można jeszcze dostawić tu znaków?...

W Rzymie - Papież, Ojciec Św. Jan Paweł II, w sandałach rybaka - Piotra, Misjonarz, Apostoł, Łodzi Piotrowej 264-ty śmiały Sternik nowy.

W historii pierwszy z rodu Słowian XX wieku, Duchem Św. natchniony, Sługa - sług, Cyklon Wojtyła, Atleta Boży, Superstar, zwany Kryształem miłości, głębokiej wiary, Doktor - Teolog wiedzy.

Autor ksiąg wielu, encykliki "Redemptor Hominis", co zyskał świat cały, od maluczkich wierzących i ci co małej wiary?

Słońce miłości Chrystusa, godność osoby, obronę duchową praw wiary.

Niezłomny wędrownik misji świata, by zjednać wszystkich pospołu do Boga, państwa, rodziny i bratu, brata.

W imię Chrystusa niech nam przewodzi i żyje długo - nawet do końca istnienia świata.

Jan Kraciuk

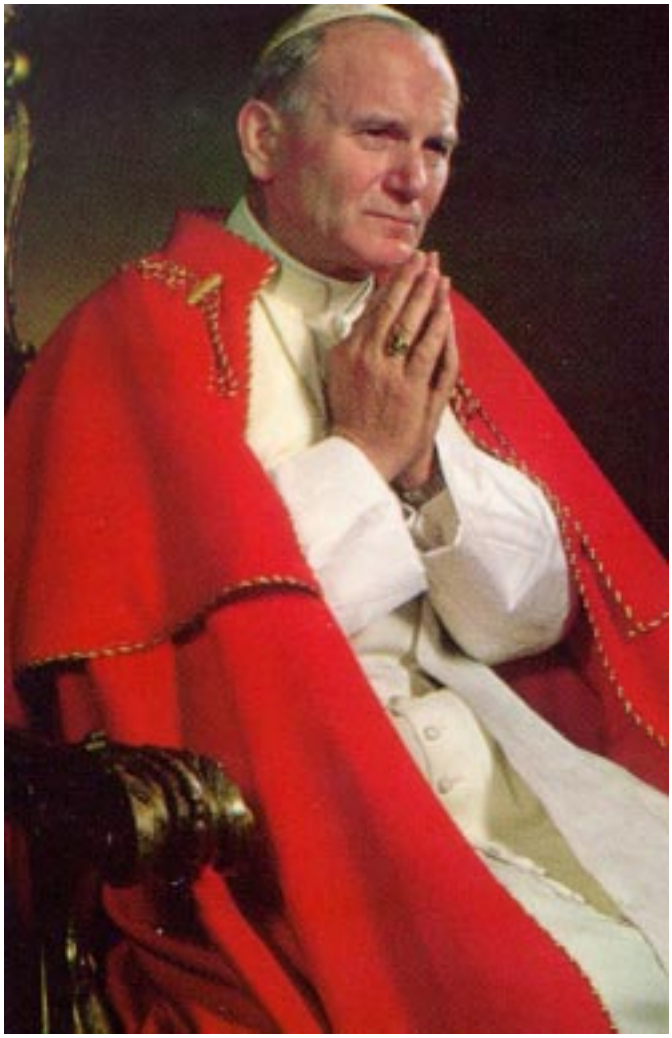

"W poniedziałek 16 października w godzinach popołudniowych zaczęły ściągać na plac przed bazyliką św. Piotra niezliczone tłumy rzymian (200 -300 tysięcy), jak gdyby ściągani przeczuciem, że wkrótce usłyszą radosną nowinę. I rzeczywiście, o godz. 18:19 z komina znad Kaplicy Sykstyńskiej zaczął uchodzić w powietrze biały dym, obwieszczający miastu i światu, że następca Jana Pawła I został wybrany. Nad placem św. Piotra wznosił się jeden wielki okrzyk 'Biały! Biały'. ... Pierwsze wybór nowego papieża potwierdziło radio watykańskie. Teraz oczy wszystkich zebranych i kamery telewizyjne skierowały się na balkon pałacu watykańskiego, z którego kardynał-dziekan ogłasza radosną nowinę 'Habemus Papam'. Nad Rzymem wzniósł się wielki, w pomarańczowej poświacie księżyc, który według niektórych ma zwiastować dobry omen. Atmosfera pełna oczekiwania wzrastała z minuty na minutę, chociaż ich dużo nie było. Tak, rzymianie bardzo przeżywają konklawe, i to z wielu powodów. Na pierwsze miejsce wysuwa się fakt, że papież jest dla nich dodatkowo biskupem Rzymu i prymasem Włoch.

O godz. 18:42 zapalają się światła za oknami balkonu. ... wchodzi poprzedzony krucyfiksem, kardynał-dziekan Pericle Felici, jeden z najlepszych watykańskich latynistów. Silnym i czystym głosem ogłasza wiadomość o wyborze papieża. 'Obwieszczam wam wielką radość. Mamy papieża'. Słychać oklaski tłumu, które jednak szybko ucichły, gdyż zebrani byli przede wszystkim ciekawi dowiedzenia się nazwiska nowego papieża. Kardynał Felici kontynuował formułe: 'Reverendissimum ac ilustrissimum Dominum, Caro-lum...' (imię to przesylabizował), po czym nastąpiła kilusekundowa pauza. W tym czasie tłum zakołysał się. Imię zabrzmiało trochę obco ale nie dowierzano raczej własnym uszom. Niektórzy księża włoscy pomyśleli, że chodzi o 85-cio letniego kardynała Carlo Confalonieri. Tymczasem Felici ciągnął dalej: 'Sanctae Romanae Eccelsia Cardinalem Wojtyła'. Kiedy wypowiedział nazwisko Wojtyła, a wypowiedział je poprawnie, tłumy zamarły na chwilę ze zdumienia, gdyż pojęły, że nie wybrano Włocha. Wkrótce potem dało się słyszeć zdanie wypowiedziane przez wiele ust: 'Un Papa strangero' - papież cudzoziemiec, oraz pytanie: 'Chie?' - kto on? - Może Murzyn - ktoś zawołał. Grupa japońskich turystów, po usłyszeniu nazwiska Woj-ty-ła, nie wykluczała możliwości, że papieżem został ich rodak.

Kiedy publiczność trochę ochłonęła z wrażenia, kardynał Felici ponownie przybliżyl się do mikrofonu, dokańczając przerwane zdanie: 'Który przybrał imię ... Jana Pawła II'. Chyba nikt nie dosłyszał 'secundi' (drugiego), gdyż na dźwięk imion tłum zareagował gromkimi oklaskami."...

(Cytat z książki p. Mariana Kałuskiego pt. „Jan Paweł II, Pierwszy Polak Papieżem" wydanej w 1979 w Melbourne przez Towarzystwo Przyjaciół KUL w Australii).

Wspomnienie

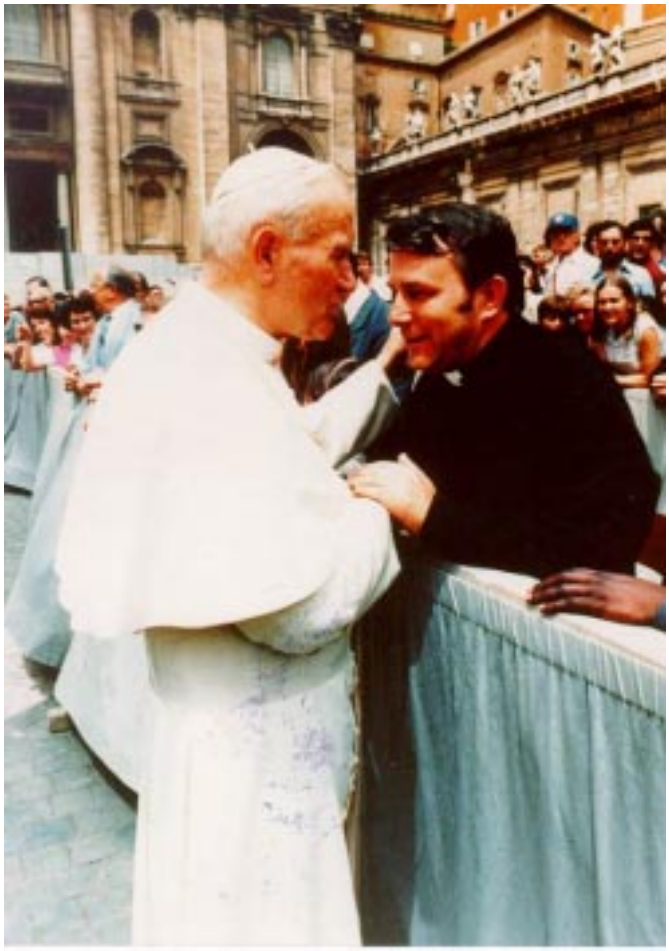

Dwóch kapłanów bardzo bliskich sercom Polaków w Kanberze: „Nasz Papież" i ks. Stanisław Marut (Rzym, 1.6.1985) fot.z archiwum Heli Wodzińskiej

Oficjalne przywitanie J.E. ks kard. K. Wojtyły na lotnisku w Kanberze: Józio Baranowski i Robert Soczyński (w stroju góralskim) wręczają kwiaty. fot. Wandy Soczyńskiej

Był rok 1973, budowa siedziby Klubu Orła Białego na O'Connor ukończona. Budynek oddany do użytku z pełnym wyposażeniem już w czerwcu 1971 r. Czekano jednak ciągle na oficjalne otwarcie i poświęcenie, zgodnie z polską tradycją. Nadeszła wiadomość o przyjeździe na Światowy Kongres Eucharystyczny w Melbourne, przedstawiciela Kościoła z Polski, w osobie J.E. Kard. Karola Wojtyły - metropolity krakowskiego, który również miał wizytować ośrodki polskie w Australii.

Jego to poproszono o poświęcenie drugiego ośrodka życia polonijnego w Kanberze. Wielka ta uroczystość obejmująca poświęcenie Domu przez J.E. Kard. Karola Wojtyłę, oraz nadanie całemu obiektowi nazwy Domu im. Mikołaja Kopernika, dla uczczenia 500 rocznicy urodzin tego wielkiego polskiego astronoma, odbyła się 16 lutego 1973 r. Cywilnego otwarcia dokonał przedstawiciel Rządu Federalnego. Na uroczystości obecnych było wielu oficjalnych gości, przedstawicieli polskich i innych organizacji, młodzieży i społeczeństwa polskiego.

Po części oficjalnej, powitaniach i przemówieniach (m. in. ówczesnego prezesa p. M. Domagały), oraz występach młodzieży, w przyjemnym nastroju śpiewaliśmy i cieszyliśmy się obecnością niezwykłego Gościa. Czuł się z nami bardzo dobrze a my z Nim swobodnie, ale już wówczas była w Nim wielka dostojność i przeczucie jakiejś nieznanej przyszłości.

dokończenie na str.12

Kardynał Wojtyła w Klubie Orła Białego, w rozmowie z sekretarzem Klubu Romanem Wodzińskim i sekretarzem Koła Polek Ireną Horky. fot.z archiwum Heli Wodzińskiej

Wspomnienie - dok. ze str.11

W czasie poświęcenia Klubu Orła Białego - dzieci Szkoły Polskiej Krzysio Soczyński i Gizela Gerula wręczają kwiaty.

fot.z archiwum Wandy Soczyńskiej

Długo, nieomal do północy był w naszym gronie, aż z żalem pożegnaliśmy Go pieśnią: „Góralu czy ci nie żal, odchodzić od stron ojczystych" jak gdyby w przeczuciu tych wielkich rzeczy, które na Niego czekały, że będzie pierwszym polskim Papieżem - najwyższym autorytetem świata chrześciańskiego. Następnego dnia rano byliśmy wszyscy w katedrze na Manuka, na celebrowanej przez Kardynała Mszy Św.

Drugi raz gościliśmy Go w Kanberze, już jako Papieża Jana Pawła II, wtedy był bardzo bliski naszym sercom. Wyniosły, dostojny i poważny w swych białych szatach, ujrzawszy transparent „Polacy z Kanbery" i skupioną pod nim grupę bliskich i Jego sercu Rodaków z biało-czerwonymi chorągiewkami. Zrobił znak krzyża i uśmiechnął się do nas ze swego pojazdu papieskiego. Modliliśmy się za Niego przez całą Mszę Św.

Polacy z Kanbery witają Papieża Jana Pawła II przed Mszą Świętą na stadionie, podczas wizyty w 1987 roku

fot.z archiwum Heleny Wodzińskiej

Był jeszcze raz w Australii kanonizując pierwszą australijską świętą - Mary McKillop, ale do Kanbery już nie zawitał.

Helena Wodzińska
Wrzesień 1998

KOMUNIKAT

RADY ORGANIZACJI POLSKICH w A.C.T.

W związku z 20-tą rocznicą pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II-go

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne
oraz
Superior Ośrodka im. Jana Pawła II-go

zapraszają dzieci, młodzież i wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie plastycznym zatytułowanym

„OJCIEC ŚWIĘTY W MOIM ŻYCIU".

Wystawa prac oraz rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas uroczystości związanych z odsłonięciem tablicy pamiątkowej w Ośrodku.

Prace należy składać u księdza Waldemara Szczepaniaka do dnia 1 października 1998 roku.

Na zwycięzców czekają ciekawe nagrody.

* Usługi kosmetyczne
* Masaż
* Produkty do pielęgnacji włosów firmy ***Foltene Research***
* **Kosmetyki do pielęgnacji cery**

Irena Rymasz
Body and Skin Care Centre
Unit 20, Upstairs Style Arcade
15 Franklin Street Manuka ACT 2603
Tel 6232 7244

Fundusz Kroniki

Na Fundusz Kroniki Polonii ofiarowali:

A.J. Grzadka ..... $ 50,00
anonimowo ..... $ 20,00

Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Czeki na Fundusz Kroniki należy wystawiać na *Council of Polish Organizations in the ACT*

Choroba niewstydliwa

Z cyklu: „Skąd My to Znamy"

Pozornie, absolutnie nie można poznać, że dana osoba choruje na tę niewstydliwą chorobę, bo nie widać żadnych objawów. Jest więc osobą towarzyską, rozmowną, przyjacielską, ale często nas zadziwia swoim oczytaniem i wykazuje się pamięcią lepszą od nas zdrowych! Objawy choroby ukazują się w pełni kiedy na przykład taka pani Krysia bierze do ręki gazetę - dziennik czy tygodnik i nerwowo przewraca kartki. Oczy ma błyszczące, jest wyraźnie podniecona: -Jest! - woła - która z was ma długopis? - Co jest? Ano, KRZYŻÓWKA.

Znacie drodzy Czytelnicy takie osoby chore na niewstydliwą? Znacie! No to posłuchajcie. Jest to o wiele gorsze od oglądania albumów rodzinnych - bo nie możesz potakiwać a myśleć o czymś innym jak pani domu pokazuje ci fotografie wąsatych dziadków i strasznych bobasów. Nie możesz uciekać gdzie pieprz rośnie ani schować się w toalecie. Dlaczego? Odpowiedź prosta! Jak „dasz nogę" to na drugi dzień całe miasto będzie wiedziało, że niby taka inteligentna a nie ma pojęcia o rozwiązywaniu KRZYŻÓWEK. Przeważnie na pytanie w rodzaju - Co to jest RAKAS?, ty tępota krzyżówkowa odpowiadasz - Ach tak, wiem doskonale, mam na końcu języka, zaraz sobie przypomnę - ale w gruncie rzeczy nie masz zielonego pojęcia, czego oni od ciebie chcą! Masz natomiast chęć schować się w mysią dziurę, taka się czujesz głupia.

Kiedyś czytałam w „Przekroju", że ten kto wynalazł krzyżówki powinien siedzieć w piekle na wieki wieków. Jak ktoś z Czytelników ma w domu taką chorą osobę - to wie doskonale jak to wygląda. Jak widzi się żonę czy siostrę otwierającą gazetę - to lepiej od razu zamknąć się w pokoju lub iść na piwo. Znamy takich co w środku nocy budzą się gwałtownie i wołają: - Wiem, wiem, ten UKAZ to dawny carski rozkaz - po czym zrywają się z łóżka, biegiem do telefonu: - Helenko, to ty? Mam, mam, przypomniałam sobie! - Co się stało? - woła z tamtej strony zaspana Helenka - czy ty wiesz która godzina? - Nieważne, znalazłam to SŁOWO!

Inni chorzy na tę niewstydliwą chorobę siedzą przy stole zawalonym słownikami (najwięcej słowników wyrazów obcych) oraz encyklopediami. Grzebią, grzebią, przewracają kartki - nie daj Boże zbliżyć się, bo będzie awantura. I po co im to? Czy jest z tego jakiś pożytek? Można coś zarobić? Coś stracić? - Nie - odpowiadają. - Rozwiązywanie KRZYŻÓWEK to jest wielce kulturalna rozrywka i ćwiczenie pamięci. I męczą się dalej.

Zaczęłam się więc interesować KRZYŻÓWKAMI i myślę, że ta wpaniała kulturalna rozrywka musi być bardzo popularna, albowiem krzyżówki można znaleźć w wielu czasopismach. Zauważyłam, że są krzyżówki, w których nawet ja, tępota krzyżówkowa, potrafię odgadnąć kilka haseł. Ale są również takie, że ten kto je układał powinien znaleźć się w piekle po wsze czasy za moralne torturowanie bliźnich. „Konia z rzędem" temu kto rozwiąże chociaż połowę. Mówię tu o książeczkach wydawanych w Polsce, a znajdujących się w naszych polskich punktach sprzedaży prasy. Właśnie trzymam w ręku to cudeńko, teraz rozumiem dlaczego wiele osób próbujących rozwiązać tę potworność dostaje chronicznej migreny, cierpi na bezsenność i leżąc w łóżku gada do siebie albo zrywa się z krzykiem, bo nawet w nocy te okropne słowa - potworki siedzą w ich biednych głowach. Nie wierzycie drodzy Czytelnicy? No to posłuchajcie.

Książeczka ta nosi nazwę „100 Panoramicznych Krzyżówek". Jest też 200, 300 lub 500. Wydane w Polsce, w Częstochowie jako miesięcznik. Redaktor Naczelny - pan Jędruś Tałaj. A teraz czytam hasełka - rozwiązania: „Zrób komu dobrze to ci da po ziobrze", „Kobieta się rodzi, gdy rodzi", „Alimenty - bagaż dla gaż", „Ma wielki wstręt do małych rent", „Łagodna mowa, pewna namowa", „Zapałka na dwoje, butelka na raz", (stare i znane), „Ranek to panek", „Gniew żal za sobą prowadzi", „Dobre dziatki to skarb matki", itd, itp. Co jedno hasełko to mowa nasza ojczysta coraz piękniejsza. A same słówka, które potrzebujemy znać? Proszę bardzo: duch bojowy - morale, droga równoległa do frontu - rokada, klamra spinająca - ankra, ubija śnieg - retrak, rodzaj kaczki - krakwa...

Na marginesie tej książeczki dają ci ściągawki - podajemy trudniejsze wyrazy: afty, akant, fuzel, sard, frokar, rapt, oran, raszka, aar, asz, obi, pad, ort, zak, amonal, kiat, inwit, ceza, zygota, onager, zymaza, has, zan, tana, kana, danser, goran, atara - chyba wystarczy! Od samego pisania może rozboleć głowa. Ale jeszcze jeden stworek-potworek: ŚLIWODARTYL. Pytam się więc uprzejmie, w jakim słowniku czy encyklopedii można znaleźć te śliczne polskie - niepolskie słóweczka? Skąd redakcja „Panoramicznych Krzyżówek" czerpie te słowa - dziwolągi?

Nie ma się co dziwić, że nawet ci najbardziej zawzięci wrzucają owe książeczki do kosza w połowie puste, bo nawet najcierpliwsi mają swoje granice wytrzymałości. A ja wyciągnęłam taki właśnie egzemplarz z kosza na śmieci no i tak powstał ten felieton. Na zakończenie jeszcze parę hasełek: „I mucha nie bez brzucha", „Polityka psuje charakter", „Życie jest niewolnikiem marzenia". Pełne filozoficznej głębi, prawda?

Pięknie się kłaniam.

Irena Ślaska

Listy do redakcji

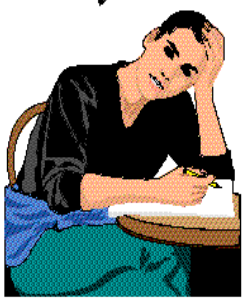

Dear Editor,

My parents receive your magazine and they are grateful for this as they enjoy reading it and find it informative. Unfortunately, I cannot read or write in the Polish language, although I can speak it at a very basic level. I therefore do not have the pleasure of being able to read your magazine. Nonetheless I am keen to support your organisation and enclose a cheque for $50 accordingly. Please continue to forward your magazine to my parents at their address.

A.J. Grzadka

Spacerkiem po Gungahlin

Z cyklu: Spacerkiem po dzielnicach - Dziś Gungahlin

Miało być o dzielnicy ambasad, ale 9 sierpnia z wielkim hukiem i wrzawą otwarto nowe centrum handlowe w Gungahlin. Pobiegłam więc tam z aparatem fotograficznym i od razu też dzielę się z czytelnikami wrażeniami, bo potem mogę zapomnieć.

Ale najpierw o samej dzielnicy. Kanberski czwarty satelita (po Woden, Belconnen i Tuggeranong) jest obecnie najmłodszą dzielnicą i trzeba przyznać bardzo dobrze usytuowaną. - Jeden krok do Sydney - mówią mieszkańcy... Dzielnica ta, oficjalnie otwarta w 1991 roku, składa się z kilku mniejszych dzielnic, z których najstarsza to Palmerston. Trudno sobie wyobrazić, że jeszcze kilka lat temu było tu szczere pole, na którym pasły się krowy i owce. Po oficjalnym otwarciu domy zaczęły rosnąć jak grzyby po deszczu - i o dziwo, architektura często bardzo ciekawa - ganeczki, werandki, fikuśne ozdoby. Trochę zmiany na lepsze po przeważnie pudełkowych domkach w Tuggeranong. Posadzono tu też wiele europejskich drzew ale na efekty trzeba trochę poczekać. Natomiast już teraz można podziwiać śliczne ogródki przy każdej „rezydencji", a zwłaszcza teraz, z początkiem wiosny są zielone i kolorowe.

Warto też wiedzieć, że nazwa Gungahlin pochodzi od aborygeńskiego słowa „googarline", co znaczy „dom białego człowieka". A więc rósł sobie ten „gungahlinek" przez lata, bo ludzie śpiesznie wykupywali tam ziemię i budowali domy swych marzeń - ceny były niższe niż w renomowanych dzielnicach. Potężne Gungahlin składa się z wielu mniejszych dzielnic mieszkaniowych, z których jak wspomniałam poprzednio najstarsze to Palmerston. Następne to Nicholls i również bardzo trudna do wymówienia aborygeńska nazwa Ngunnawal. Niedługo też zaludnią się następne: Amaroo, Harrison, Franklin, Casey, Kinlyside. Niektóre z tych dzielnic jak Palmerston i Nicholls maja swoje małe „shoppingi", ale ciągle czekało się na wybudowanie obiecanego nowego, potężnego kompleksu handlowego. Miało to odciążyć mieszkańców od jazdy do ciągle zatłoczonego Dickson i inych „shopping centres". Tym razem urbaniści i architekci chcieli stworzyć coś bardzo oryginalnego - „city-village-style". Czy projekt się udał? Niech na to odpowiedzą mieszkańcy „Googarline - Domu Białego Człowieka". Wraz z budową domów powstało wiele obiektów użyteczności publicznej, a więc dwie szkoły, Centrum Medyczne, w którym przyjmuje kilku lekarzy, *Child Care Centre* oraz Klinika Zdrowia dla dzieci. Są też dentyści i weterynarz. Kościoła na razie nie ma, ale ludzie różnych wyznań - katolicy, baptyści, ewangelicy początkowo zbierali się w wynajętych prywatnych pomieszczeniach. Od pewnego czasu nabożeństwa odbywają się w sali gimnastycznej szkoły katolickiej w Nicholls, gdzie ustawia się prowizoryczny ołtarz. Sporo wiernych przychodzi do tego Domu Bożego, a w niedzielę już z daleka słychać organy, na których gra podobno nasza rodaczka.

Główne wejście nowego centrum handlowego w Gungahlin

Siedem lat czekali mieszkańcy Gungahlin na otwarcie nowego centrum handlowego - *Gungahlin Marketplace*. Otwarcie tego giganta na początku sierpnia poprzedzone było wielką reklamą telewizyjno-radiową. Było nawet specjalne wydanie *The Chronicle Souvenir Edition* W dniu otwarcia kilkunastotysięczny tłum z całej Kanberry zjawił się w *Marketplace*, po części z ciekawości jak to „Nowe Miasto w Polu" wygląda, ale przede wszystkim zwabiony reklamami, specjalnymi cenami promocyjnymi, w czym rej wodził Woolworths. W dniu otwarcia *Marketplace* odwiedziło 22 tysiące osób. Przed wejściem do Woolwortha na widocznym miejscu wisiał napis: „Czekanie z wózkiem do kasy -1,5 godziny". A kolejka była taka długa - widok raczej niezwykły w Kanberze, że przypominała kolejkę po papier toaletowy w Polsce w latach 60-tych. Ale ludzie stali grzecznie, nikt się nie kłócił, nie pchał, tylko małe dzieci zmęczone siedziały na załadowanych towarem wózkach, często bezpośrednio na ogromnych tacach z mięsem.

Obleciałam, popatrzyłam, zrobiłam kilka fotografii. - Ja nie stanęłabym w tej kolejce, gdyby nawet było pół darmo - stwierdziła moja latorośl, która przyszła pomagać mi przepychać się przez tłum i nie ugrzęznąć w błocie na niedokończonym parkingu.

Po wyjściu z *Marketplace* zainteresowałam się stojącym niedaleko budynkiem. Wygląda trochę dziwacznie lecz jest bardzo użyteczny. Znajduje się tam bowiem stacja policji oraz straży pożarnej jak również karetek pogotowia, czyli tzw. „Joint Emergency Services Centre". Otwarta w lutym przez Garego Humphriesa jest unikatem na skalę australijską.

dokończenie na str. 20

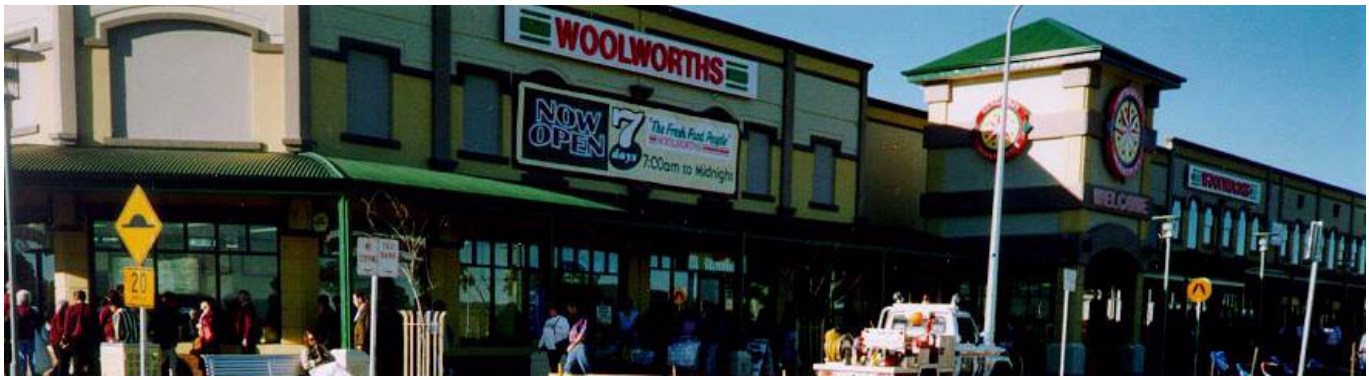

Otwarcie Citymarket Gungahlin 9.8.1998 roku

fot.. Irena Ślaska-Bell

Ania Kamińska

czas

czas jest rwącą rzeką Wszechświata,
jest zawsze, a nigdy go nie mamy.
jest wieczny, niezniszczalny,
był na początku, będzie do końca.
jest nieustępliwy i nie cofa się przed niczym,
kieruje wszystkim i wszystko przetrzyma.
leczy rany i nas zabija.
lecz my, ludzie, mniejsi od planet i gwiazd
mamy coś ponadczasowego, coś co nie umiera z nami.
każde zło kiedyś będzie naprawione,
każda wiedza zastąpiona przez inną,
lecz prawdziwa miłość pozostanie niezniszczalna
i z czasem będzie rosła większa i głębsza

Piękno

szukałam Piękna na świecie
zajrzałam w najgłębszą przepaść
wzbiłam się ponad chmury
miotało mną na falach
i leciałam przez czyste niebo
lecz gdy mi skrzydła podcięto
i błądzić już nie mogłam
usiadłam obok Ciebie
i Piękno wreszcie znalazłam
w każdym Człowieku tak małym
przy ogromie świata
że go nie zauważyłam.

Różaniec

Życie jest jak modlitwa:
Czasem modlisz się szczerze,
A czasem niedbale.
Czasem wszystko rozumiesz,
A czasem nic wcale.
Czasem modlisz się gorąco,
A czasem mówisz z pamięci.
Czasem modlisz się z miłości,
A czasem z niechęci.

Życie to jeden długi różaniec.

Pora złotych liści

Księżniczka Ziemia zmęczona ziewa,
Grzebieniem wiatru czesze włosy drzew
I tak cudownie, cichutko śpiewa,
Słucha jej każdy liść i krzew.

Księżniczka piękna kąpie się, pluska
W bezkresnej toni kosmicznej,
Myje dokładnie każdą trawkę
Na swej twarzy prześlicznej.

Maluje usta jarzębin szminką,
Swe rude, brąz i blond loki.
Upina starannie kasztanów spinką,
Ubiera się w szare obłoki.

Księżniczka Ziemia płacze rzewnie,
W żałobę ustraja świat cały,
Bo wiatr odegnał ptaki pewnie,
- Spłoszone pouciekały.

Władczyni ubrała się w białą koszulę,
Zimnego powietrza głęboki wdech wzięła,
Z całą przyrodą pożegnała się czule
I w cichym zakątku wszechświata usnęła....

Ziarenko piasku

Cisza...
Słychać tylko jak piasek w klepsydrze
Przesypuje się nieustannie.
Pospiesznie kręcą film - dokumentalny.
A ja nie mogę uciec
I schować się też nie mogę.
Bo każde ziarenko piasku,
Każda klatka utrwalona -
To ja...
Potem będzie huczna premiera.
Obejrzą film kilka razy
I odłożą w zapomnienie
Do olbrzymich kartotek.
Może kiedyś pokażą go jako antyk,
A ludzie będą się dziwić, co za starocie się tu pałętają.

Ania Kamińska ma 14 lat. Mieszka w Warszawie. Tam też chodzi do ósmej klasy szkoły podstawowej im. Wojska Polskiego. Pisze wiersze od kilku już lat. Nigdzie dotąd nie były one publikowane. Poza poezją Ania interesuje się również astronomią i geografią.

ANTYPODY BLIŻEJ KRAJU

Reportaż Stanisława Imosy z Melbourne

Spotkaniem z miejscową Polonią w Sanktuarium Maryjnym w Essendon - jednej z dzielnic Melbourne - zakończyła się w niedzielne popołudnie 28 czerwca br. niezwykle udana wizyta polskich parlamentarzystów na tym najdalszym kontynencie, jakim bez wątpienia jest Australia.

Pod przewodnictwem marszałka Senatu Rzeczpospolitej Polskiej, pani prof. Alicji Grześkowiak, gościła w Australii 5-osobowa delegacja polskiego Parlamentu, w skład której wchodzili również wicemarszałek Senatu RP pan Tadeusz Rzemykowski, przewodniczący Sejmowej Grupy Polsko-Australijskiej w Parlamencie RP poseł AWS Bernard Szweda, oraz pani Krystyna Łybacka, poseł SLD i pan Paweł Abramski - senator RP z ramienia AWS.

Wczesnym rankiem, bo o 5.25 lądowali 22 czerwca na lotnisku w Sydney parlamentarzyści polscy i bez chwili należącego się im odpoczynku rozpoczęli tę siedmiodniową wizytę. Delegacja powitana została przez dyrektora Parlamentu Federalnego Australii pana Richarda Coventry, a wśród witających byli również przedstawiciele rządu stanowego Nowej Południowej Walii oraz dyplomaci RP, ambasador pan Tadeusz Szumowski i konsul generalny RP, minister pełnomocny pan Wiesław Osuchowski, pełniący jednocześnie rolę gospodarza podczas wizyty polskich parlamentarzystów na antypodach.

Marszałek Senatu RP
prof. Alicja Grześkowiak
fot. St. Imosa

Oczywiście były też kwiaty od miejscowej Polonii i niezwykle napięty plan tej wizyty, który rozpoczął się tuż po ...przylocie. Spotkanie z gubernatorem stanu Nowa Południowa Walia, The Hon. Gordonem Samuelsem AC, które zaplanowano na godzinę 15.00, poprzedziło jeszcze zwiedzanie miasta, łącznie z przejazdem koło wspaniałej sydnejskiej opery, wizytówki tego pięknego miasta - gospodarza igrzysk olimpijskich SYDNEY 2000. W godzinach wieczornych dostojnych gości przyjmował konsul generalny RP, minister pełnomocny Wiesław Osuchowski z małżonką, a było to jednocześnie spotkanie z przedstawicielami sydnejskiej Polonii. Był koncert skrzypcowy, Hymn Narodowy i niezwykle wzruszające spotkania z najstarszą, bo powojenną emigracją, weteranami walk o Tobruk, Monte Cassino - którzy już nigdy później nie mieli okazji stąpać po Ojczystej Ziemi. Dla nich spotkanie w Konsulacie Generalnym z przedstawicielami najwyższych władz Rzeczypospolitej - to spotkanie z Ojczyzną Matką.

Następny dzień - to spotkania w Parlamencie NPW, oraz rozmowy z Komitetem ds. Legislacyjnych Australii. W porze australijskiego lunchu - wydanego na cześć pani Marszałek Senatu RP Alicji Grześkowiak, oraz delegacji parlamentarnej w gmachu Parlamentu NPW - prezes Rady Legislacyjnej, The Hon. Max Willis MLC, oraz przewodniczący Zgromadzenia Legislacyjnego, The Hon. John Murray - niezwykle miło mówili o Polsce, kraju gdzie zapoczątkowany został upadek systemu totalitarnego, gdzie dziś otwiera się szansa współpracy i wymiany towarów. Warto dodać, że tłumaczem był znany działacz polonijny z Kanbery dr Jerzy Klim, który zresztą towarzyszył delegacji przez cały okres ich pobytu w Australii.

Jeszcze tego samego dnia w godziniach popołudniowych był odlot do stolicy Australii Kanbery, gdzie parlamentarzystów RP witali m.in. przewodniczący Australijsko-Polskiej Grupy Parlamentarnej The Hon. N. Hicks MP, pani Agata Szumowska - małżonka ambasadora RP, oraz pani Beata Stoczyńska - radca Ambasady RP w Kanberze. Wprost z lotniska delegacja udała się na spotkanie z prezydentem Senatu Australii The Hon. Senator Margaret Reid oraz z przewodniczącym Izby Reprezentantów The Rt Hon I. Sinclair. Kolację na cześć pani marszałek Alicji Grześkowiak wydawał w Kanberze Prezydent Senatu Australii oraz Przewodniczący Izby Reprezentantów.

Środa, to spotkania z członkami Komisji Parlamentarnej Spraw Zagranicznych, Obrony i Handlu, oraz gubernatorem generalnym Australii Sir William Deane AC KBE - reprezentującym królową Elżbietę II. Następne godziny poświęcone zostały na spotkanie z kombatantami i miejscową Polonią w okazałym Domu Polskiego Kombatanta, mieszczącym się w centrum stolicy Australii, oraz wizyta w Ośrodku Jana Pawła II, gdzie ks. proboszcz Waldemar Szczepaniak mógł przedstawić parlamentarzystom polskim ośrodek spełniający rolę kolebki naszej - polskiej - wiary chrześciańskiej. Lunchem w Parlamencie Australii podejmował panią marszałek oraz polską delegację przewodniczący Polsko-Australijskiej Grupy Parlamentarnej, pan Noel Hicks, po czym delegacja miała okazję przysłuchiwać się sesji pytań w Izbie Reprezentantów, a następnie w Senacie. Tutaj pani Marszałek Senatu RP doznała szczególnego zaszczytu, gdyż została poproszona przez Prezydenta Senatu, Senator Margaret Reid, o zajęcie honorowego miejsca obok siebie jako przewodniczącej sesji. Dalsze popołudniowe godziny wizyty w Kanberze, to spotkanie pani Marszałek i całej delegacji z ministrem spraw zagranicznych Australii The Hon. Aleksandrem Downerem, oraz ministrem ds. zagranicznych Gabinetu Cieni opozycji laburzystowskiej, The Hon. Laurie Breretonem.

Jednym z ważniejszych - co osobiście podkreśla pani marszałek Senatu Alicja Grześkowiak - było spotkanie z wicepremierem Australii The Hon. Timem Fisherem, który jest jednocześnie ministrem handlu Australii.

dokończenie obok

ANTYPODY BLIŻEJ KRAJU - dokończenie

Kolacją tego dnia przyjmował delegację ambasador RP w Kanberze, Tadeusz Szumowski.

Czwartek, to odlot do Adelajdy - stolicy Południowej Australii - gdzie po ceremonii powitania, w której ze strony polskiej uczestniczyli prezes Zarządu Krajowego SPK, pan Jerzy Misiak z małżonką, prezes Federacji Organizacji Polskich w Południowej Australii, pan Józef Glapa z małżonką, oraz grupa miejscowej młodzieży, nastąpił wyjazd do rezydencji Gubernatora Stanu Południowa Australia i spotkanie z Sir Eric Neal'em. Tego dnia lunchem przyjmował delegację przewodniczący Parlamentu The Hon. John Oswald, oraz przewodniczący Rady Legislacyjnej The Hon James Irwin. Po południu delegacja miała okazję pojechać do pobliskiego *Cleland National Park*, gdzie spędziła niecałą godzinę oglądając australijskie zwierzęta i ptaki. Delegaci mieli również okazję sfotografować się z misiem koala. Godziny wieczorne jak zwykle delegacja poświęciła na spotkanie z Polonią w Domu Polskim przy 232 Angus Street, mieszczącym się w centrum Adelajdy. Uroczystość powitania oraz złożenia wieńca pod Pomnikiem Ofiar Katynia, to jedne z najważniejszych chwil w tym mieście dla miejscowej Polonii. Piątek już o 9.30 rano - to spotkanie z parlamentarnym sekretarzem premiera stanu Południowa Australia, panem Steve Condousem MP, po czym był już tylko wyjazd na lotnisko. Odlot do Melbourne - największego skupiska Polonii na tym kontynencie. Tu konsul honorowy RP dr Łuk-Kozika wraz z małżonką - pełnili rolę witających. Jeszcze tego samego dnia było spotkanie z przewodniczącym Rady Legislacyjnej Parlamentu Wiktorii, The Hon Bruce Chamberlainem i innymi parlamentarzystami, oraz zwiedzenie Parlamentu Wiktorii. Sobota, to przedostatni już dzień wizyty polskiej delegacji, rozpoczęła się od spotkania z gubernatorem Wiktorii Sir James'em Gobbo AC.

Opiekujący się delegacją z ramienia Rządu Federalnego Australii - Richard Coventry, zaplanował australijski relaks - czyli wizytę na meczu sportu narodowego tego kraju - *footi*, a więc *Australian Rules*. Kiedy później zapytałem panią Marszałek, jakie ma wrażenia o tym spotkaniu, to usłyszałem: *„przyznam, że naprawdę mi się podobało to widowisko. To jest trudny sport, ale widzowie autentycznie pasjonują się podczas tego meczu. Napewno trudno wprowadzić będzie go w naszym kraju, bo z tego co mieliśmy okazję widzieć, to jest naprawdę sport narodowy tylko tego kraju"*.

Godziny popołudniowe to oczywiście ponowne spotkanie z Polonią, tym razem w Polskim Centralnym Ośrodku Sportowym w Albion. Tu właśnie nastąpił uroczysty moment wręczenia dyplomu Ministra Spraw Zagranicznych RP, przyznanego za wybitne zasługi dla kultury polskiej w minionym 1997 roku, jaki został przyznany Komitetowi Organizacyjnemu Festiwalu Kultury Polskiej *PolArt'97*. Dyplom z rąk Marszałka Senatu pani prof. Alicji Grześkowiak odebrał przewodniczący *PolArt'97*, pan Andrzej Soszyński. Sala w Albion była wypełniona do ostatniego miejsca, a występ Zespołu Pieśni i Tańca *Polonez* - pod dyrekcją pani Janiny Czech, który jest wizytówką polonijnej Australii - nagradzany był gromkimi oklaskami.

Niedziela była dniem powrotu do kraju polskiej delegacji. Jednak już o 10.00 rano dzień rozpoczyna się Mszą Świętą, odprawianą w Sanktuarium Maryjnym w Essendon, gdzie ks. Ludwik Ryba modli się wraz z licznie zebraną Polonią o naszą Ojczyznę - Polskę, o szczęśliwy powrót do kraju delegacji Senatu i Sejmu. Tuż po Mszy Świętej ma miejsce uroczyste złożenie wieńca przed Krzyżem Katyńskim - którego dokonuje pani Marszałek Senatu, a następnie wszyscy pozostali członkowie delegacji oddają hołd poległym w Katyniu. Warto dodać, że jedyny w Melbourne polski kościół poświęcił w 1973 roku największy z Polaków - wówczas kardynał - Karol Wojtyła, obecny papież.

Hymnem Narodowym oraz spotkaniem z rodakami zakończyła się niezwykle pracowita wizyta polskich parlamentarzystów w Australii. Zabrakło czasu na odpoczynek, na dłuższe spotkanie z miejscową florą i fauną. Może następnym razem.

Stanisław Imosa

Delegacja Parlamentu RP w Sanktuarium Maryjnym Essendon 28.6.1998 r. Od lewej: dr Jerzy Klim, tłumacz delegacji, konsul honorowy RP w Wiktorii dr Jerzy Łuk-Kozika, poseł Bernard Szweda, senator Paweł Abramski, konsul generalny RP Wiesław Osuchowski, poseł Krystyna Łybacka, marszałek Senatu RP prof. Alicja Grześkowiak, osoba z Polonii, prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii Andrzej Goździcki, ambasador RP dr Tadeusz Szumowski, pani Goździcka, członek Zarządu Stowarzyszenia im. T. Kościuszki Zdzisław Drzymulski.

fot. Stanisław Imosa

Groch z kapustą, czyli ciekawostki z kraju...

I o co się było kłócić?
Warszawska policja przedstawiła dotychczasowy bilans akcji „Małolat". W maju wylegitymowano w nocy na ulicach 300 nieletnich, 47 odwieziono do policyjnej izby dziecka. Jest to o 20% mniej niż rok temu. Policja, która teoretycznie ma obowiązek wyłapywać nieletnich także w kawiarniach czy dyskotekach nigdy tego dotąd nie zrobiła. Akcję „Małolat" popiera 84% obywateli, działania policji w ramach tej akcji nawet 88%...

(Donosy, 15.6.98)

Z portu szczecińskiego
uciekł przed kontrolą celną duński statek. Zatrzymany został na morzu, załoga okazała się w większości pijana.

(Donosy, 19.6.98)

Prezydent szykuje
swoją mapę 17 województw, a jego personel dwoi sie i troi, żeby wykręcić, że poprzednie zapowiedzi Aleksandra Kwaśniewskiego, że każda liczba od 12 do 17 jest dobra, to wcale nie było kłamstwo. Wychodzi im średnio.

(Donosy, 22.6.98)

Rzecznik rządu
ujawnił wyniki symulacji wyników wyborów parlamentarnych w zależności od sposobu podziału kraju na okręgi wyborcze, czyli województwa. Wynika z nich, że przy wariancie 12 województw obecna koalicja osiąga najlepsze wyniki (zakładając oczywiście, że ludzie będą głosowac tak, jak w ostatnich wyborach). Zdaniem Leszka Millera wyjaśnia to, dlaczego rząd tak bardzo chciał 12 województw. Hmmm... tak sobie myślę, że może to też wyjaśnia dlaczego SLD nagle przestało popierać ten wariant?

(Donosy, 25.6.98)

W "Panu Tadeuszu" rolę Zosi
zagra Alicja Bachleda-Coruś, 15-latka z Krakowa (córka wiceministra i bratanica burmistrza Zakopanego, więc ludzie już mówią, że rolę ma po znajomości...).

(Donosy, 26.6.98)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
opracowało listę ras psów niebezpiecznych, których hodowla będzie wymagała zezwolenia. Lista zawiera aż 33 rasy. Nie za bardzo wiadomo co z mieszańcami, które też potrafią być niebezpieczne.

(Donosy, 30.6.98)

Na Bałtyku w okolicach Jarosławca
samolot SU22 wystrzelił pocisk blisko statku wycieczkowego, trafiając w wodę 50m od niego (jak mówią ludzie ze statku), albo „co najmniej 200m" (jak mówią wojskowi). Strony oskarżają się wzajemnie - o strzelanie do ludzi i o pływanie w miejscu zakazanym. Wszyscy są za to zgodni, że bezpośredniego trafienia nikt by nie przeżył.

(Donosy, 1.7.98)

Wicepremier Leszek Balcerowicz
oddał do zoo kozę podarowaną mu przez uczestników piątkowej demonstracji rolników. Ministerstwo Finansów zamierza finansować jej utrzymanie.

(Donosy 15.7.98)

W Kielcach
jest dwóch prezydentów miasta, którzy wzajemnie wyrzucają się z gabinetów. Rada Miejska dwa miesiące temu odwołała prezydenta i wybrała nowego. Stary prezydent dostał jednak poparcie wojewody. W tej chwili trwa już otwarta wojna: gdy np. jeden prezydent użył straży miejskiej w celu zdobycia gabinetu, drugi natychmiast odwołał szefa straży miejskiej i powołał nowego. Jeszcze trochę i Kielce będą miały kompletnie zdublowane władze miasta. Urzędnicy miejscy w tej sytuacji oświadczyli, że nie będą słuchali żadnego z prezydentów dokąd sąd nie ustali który z nich jest legalny.

(Donosy 15.7.98)

Zgodnie z uchwaloną dziś przez Sejm ustawą
Polska zostanie podzielona na 16 regionów. Będą to województwa: dolnośląskie (ze stolicą we Wrocławiu), kujawsko-pomorskie (Bydgoszcz), lubelskie (Lublin), lubuskie (Gorzów), łódzkie (Łódź), małopolskie (Kraków), mazowieckie (Warszawa), opolskie (Opole), podlaskie (Białystok), pomorskie (Gdańsk), śląskie (Katowice), świętokrzyskie (Kielce), warmińsko-mazurskie (Olsztyn), wielkopolskie (Poznań), podkarpackie (Rzeszów), zachodnio-pomorskie (Szczecin).

(Wiadomości Dnia, 21.7.98)

Równouprawnienie
Rządowy Pełnomocnik do Spraw Rodziny, poseł Kazimierz Kapera postanowił zorganizować Parlamentarną Grupę Mężczyzn. Ma to być równowaga dla Parlamentarnej Grupy Kobiet, która często atakuje pełnomocnika. Nie wiem czy to serio czy żart.

(Donosy 22.7.98)

Prezydent
podpisał ustawę o 16 województwach. Uff. A może lepiej byłoby po prostu przywrócić 17 województw, które były do 1975 roku - bez tych całych przepychanek...

(Donosy, 28.7.1998)

NIK
zbadał program budowy autostrad. Stwierdził to, co wszyscy widzą: żadnych autostrad się nie buduje. Winą obarczył po równo administrację i firmy które uzyskały koncesje. Te ostatnie za zbyt optymistyczne oszacowanie finansów (nie wiedzieć, z głupoty to czy ze złej woli), administrację za błędy w rozdzielaniu koncesji i za bałagan prawny. Konkretnych winnych nie pokazano.

(Donosy, 30.7.1998)

Z pomnika reklama
Kiedy za Gierka szosę do Katowic budowali żołnierze, postawili sobie pomnik, sławiący budowę „Trasy Czynu Żołnierskiego". Pomnik stał i niszczał, nikt go nie konserwowal, nikt się do niego nie przyznawał, w końcu urzędy wydały opinię, że jest on właśnoscią tego, do kogo należy grunt. No to właściciel przemalował i przerobił pomnik na reklamę motelu... Urzędy twierdzą, że wszystko zgodnie z prawem, a wojsko (na razie prywatnie) się oburza.

(Donosy, 31.7.1998)

Wystawa fotograficzna
prezentująca życie i prace żołnierzy AK w Australii, Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii została otwarta w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Zdjęcia ukazują m.in. działalność żołnierzy AK na emigracji - obchody rocznic, ceremonie odznaczania żołnierzy, apele poległych, pogrzeby (w tym gen. Bora-Komorowskiego w Londynie i w Warszawie).

(Wiadomości Dnia, 2.8.1998)

Groch z kapustą - dalszy ciąg obok

Z naszego podwórka

Nowe podróże Basi Meder

Znana ze swej podróży naokoło świata i ciekawych reportaży do *Kroniki Polonii*, Basia Meder, ruszyła w lipcu w swoją następną dużą podróż, tym razem naokoło Australii. Nową przygodę nazwała *83 Days of Australian Outback Adventure*. Między 11 lipca a 1 października ma zamiar odwiedzić m.in. kopalnie opali w Coober Pedy, Uluru (Ayers Rock) i Kata Juta (Olgas), Park Narodowy Kakadu w Terytorium Północnym, Wyspę Bathurst, góry Bungle Bungle, miasto poławiaczy pereł Broome w Zachodniej Australii, dżungle na Półwyspie Przylądka York i Wielką Rafę Koralową.

Kontakty z Południową Afryką

Przewodnicząca Towarzystwa Sztuki i Rzemiosła Artystycznego w Kanberze, Eta Rogoyska, bawi obecnie w Południowej Afryce, skąd donosi, że w sobotę 5 września odbyła się wielka uroczystość pod pomnikiem Katynia w Johannesburgu, z udziałem przedstawicieli ambasad i wojsk alianckich, w tym nowej ambasador RP w Południowej Afryce, prof. Zofii Kuratowskiej.

Zgon dr Witolda Żmudzkiego

Ze smutkiem dowiedzieliśmy się, że w piątek 4 września br. zmarł zamieszkały od szeregu lat w Surfers Paradise dr Witold Żmudzki, który w latach 1960-tych był prezesem Komitetu Millenium w K anberze. Zmarły miał 75 lat.

Jerzy Klim

Groch z kapustą - ciąg dalszy

Rolnicy
protestują przeciwko importowi zbóż. Znów będą wysypywać zboże z wagonów (kto im na to pozwala?).
(Donosy, 3.8.1998)

W Augustowie
urządzono III Mistrzostwa Polski w Pływaniu na Byle Czym. Zabawa była podobno przednia.
(Donosy, 3.8.1998)

W Oświęcimiu
na tzw. żwirowisku, obok byłego obozu koncentracyjnego pojawiają się kolejne krzyże. Przynoszą je członkowie jakichś nie znanych mi bliżej organizacji, z "Polska" i "katolicka" w nazwach. Organizacje żydowskie uważają to za prowokacje i protestują, biskupi odcinają się.
(Donosy, 4.8.1998)

„Życie" doniosło
że prezesem Stowarzyszenia Ofiar Wojny, dzierżawiącego od państwa teren żwirowiska, jest były ofier SB i radziecki agent, znany z głośnej afery „Żelazo". Gazeta spekuluje, że cała „sprawa krzyży" może być prowokacją mającą na celu zdyskredytowanie Polski w oczach światowej opinii publicznej.
(Donosy, 12.8.1998)

Blokują drogi
w różnych miejscach i z różnych powodów (głównie oczywiście z powodu powiatów i skupu zboża). Eh, było decyzję o podziale na powiaty wprowadzić w zimie, byłoby mniej entuzjastów sterczenia na wolnym powietrzu.
(Donosy, 18.8.1998)

A wicepremier Tomaszewski
odgraża się, że rząd wszystkie blokady zapisuje, i w odpowiednim czasie dobierze się blokującym do skóry. Dlaczego rząd nie robi tego od ręki wicepremier nie wyjaśnił.
(Donosy, 18.8.1998)

Kącik humoru politycznego
OPZZ oświadczyło, że pełną odpowiedzialność za blokowanie dróg i rozsypywanie zboża ponosi rząd. Związkowcom nie chodzi bynajmniej o to, że rząd nie wysłał policji żeby to rozgonić. Monty Python się kłania...
(Donosy, 18.8.1998)

Kolejny sklep meblowy IKEA
- już szósty w kraju - otwarto wczoraj, tym razem w Krakowie. Przed wejściem czekały nieprzebrane tłumy (zdaje się, że już od soboty). Pierwsi klienci dostawali coś za darmo, ale po co stali w kolejce następni, pojęcia nie mam. Może chcieli sobie przypomnieć dawne czasy.
(Donosy, 19.8.1998)

Na ścianach
starożytnej kopalni w Krzemionkach Opatowskich zachowały się odciski dłoni górników sprzed 5 tysięcy lat. Dr Wojciech Borkowski z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie poinformował, że odkryli bezpośrednie ślady ludzi - odciski dłoni, kolan i pośladków. Są to ślady pozostawione w gruzie wapiennym przez pradawnych górników.
(Wiadomości Dnia, 22.8.1998)

Pomimo apelu kardynała Józefa Glempa
o nie stawianie krzyży na Żwirowisku w pobliżu obozu w Oświęcimiu, w niedzielę postawiono 55 czterometrowych krzyży oraz 35 półtorametrowych. Krzyże ustawione zostały nieopodal krzyża papieskiego przez wrocławskich skinhaedów, nazywających siebie „narodowcami". Obecnie na Żwirowisku stoi 220 krzyży. Ich usunięcia domagają się środowiska żydowskie.
(Wiadomości Dnia, 23.8.1998)

Kardynał Józef Glemp
powiedział w Lublinie, że ludzie, którzy nie zważając na apel biskupów stawiają nowe krzyże na Żwirowisku w Oświęcimiu, nie są zwiazani z Kościołem. Zdaniem prymasa nowe krzyże na Żwirowisku, stawiane mimo apelu biskupów, to problem społeczny a nie wewnątrzkościelny.
(Wiadomości Dnia, 27.8.1998)

Wczoraj na Żwirowisku w Oświęcimiu
stanęły dwa kilkumetrowe krzyże. W niedzielę kilkadziesiąt osób uczestniczyło w mszy św. w intencji ofiar wojny, odprawionej na Żwirowisku w Oświęcimiu przez księdza z Bractwa św. Piusa X. Tę międzynarodową organizację założył w 1970 roku francuski abp Lefèbvre, który sprzeciwiał się reformom Soboru Watykańskiego II. Arcybiskup został ekskomunikowany przez papieża Jana Pawla II.
(Wiadomości Dnia, 30.8.1998)

W toruńskim Tormiesie
załoga zamknęła likwidatora zakładu w gabinecie. Likwidator wezwał policję, a załoga - ojca Rydzyka, który

dokończenie na str. 20

Spacerkiem po Gungahlin - dokończenie ze str. 14

Jest też w Gungahlin sporo atrakcji innego rodzaju, a następne mają być otwarte jeszcze w tym roku. A więc wielbiciele spacerów mogą zaliczyć spacer dookoła jeziorka, niestety sztucznego. Ale jeziorko owe w porównaniu z innymi w Kanberze (też sztucznymi) jest o dziwo czyste. Na razie nie łowi się tam wózków od Woolworthsa...

Za kilka miesięcy wokół ma być zbudowana promenada z pięknymi lampionami. Druga atrakcja to *Golf Club*, który jest czynny od 1996 roku, ale całkowite zakończenie budowy oraz uroczyste otwarcie będzie miało miejsce we wrześniu. A za kilka miesięcy otworzy swoje gościnne wrota *Gungahlin Lake Community Club*. Czego tam nie będzie!! Restauracje z widokiem na jezioro, bary, kawiarnie, no i oczywiście maszyny pokerowe, których podobno jest w Kanberze ponad 6 tysięcy.

W Gungahlin mieszka około 20 polskich rodzin. Niektórzy od samego poczatku - Nic tu prawie nie było - powiedziała jedna pani Polka, - Mój telefon był 45-tym telefonem założonym w naszej dzielnicy. - Bardzo lubię moją dzielnicę, kontynuowała pani, - Z radością obserwuję zmiany jakie tu zachodzą. Mam tylko zastrzeżenie do nowej drogi z Palmerston na Civic (koło cmentarza). Owszem skrócono sporo jazdę do City, ale warto ją zobaczyć w godzinach szczytu, kiedy jedziemy do pracy - korki niesamowite. Droga jest za wąska! - Jak się pani mieszka? - zapytuję inną panią Polkę. - Nie narzekam, co to za różnica w której wiosce żyję!

Do zobaczenia w nowym klubie w Gunghalinku!

Irena Ślaska

Groch z kapustą - dokończenie ze str. 19

najpierw zażądał wyjścia ekipy telewizyjnej, a gdy ta odmówiła - rzucił się na nię „robiąc wiatrak rekami". Pracownicy upadłego zakładu pomogli mu wtedy dziennikarzy wyrzucić. Dziennikarze złożyli skargę na bezczynność obecnej na miejscu policji, a posłowie związani z Radiem Maryja - na „telewizyjną manipulację".

(Donosy, 31.8.1998)

Policja

wykryła laboratorium produkujące amfetaminę. Telewizja z dumą doniosła, że produkowano narkotyk z wyłącznie polskich surowców. Wcześniej wykrywane używały importowanych półproduktów.

(Donosy, 3.9.1998)

Dziennikarze

(a i co bardziej prawicowi politycy) straszą skutkami nowego kodeksu karnego, a mianowicie tym, jak to groźni przestępcy będą teraz masowo wychodzić na wolność. Sądy mają bowiem obowiązek weryfikować wyroki tam, gdzie nowy kodeks jest korzystnieszy dla skazanego.

Tych przestepców to ja się bardzo nie boję, bo nie będzie ich zdaje sie jakoś przerażająco dużo. Ale biedne te sądy, które już się nie wyrabiają, a muszą teraz wszystkie stare akta przeglądać i sprawdzać komu trzeba obniżyć wyrok.

(Donosy, 8.9.1998)

Wyszperał Jerzy Klim

Goddard and Partners

CONSULTANTS IN TRAVEL

40 Allara Street Canberra City PO Box 121 Civic Square ACT 2608

Tel: 6248 9399

Lic. 298/D/1
ACN 062 891 864

Popieraj *LOT Polskie Linie Lotnicze*

- **Najszybsze połączenie z Warszawą**
  - **w miesiącu październiku i listopadzie od $ 1350,00 PRZEZ PEKIN**
- **Darmowy przelot w kraju**
- **Do Europy od $ 1450,00**

KLM – Holenderskie Linie Lotnicze

- w miesiącu październiku i listopadzie już od $1300,00

WIELKA OKAZJA !

- **do Auckland, Nowa Zelandia**

cena biletu $ 99,00 w obie strony

wyjazd od 7 września do 30 listopada, tylko z Melbourne

Przyjmujemy rezerwacje telefonicznie oraz wysyłamy bilety do domu

Kontakt: Janina Fabjanowska tel. (02) 6248 9399 fax (02) 6247 2898